

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

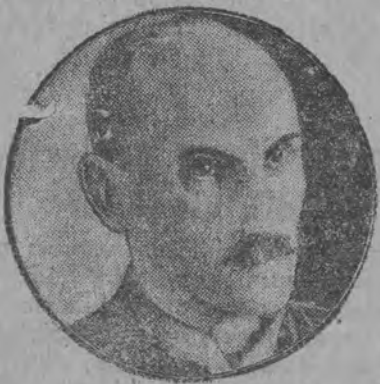
**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczta Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

•• Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ••  
i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
•• za firm zagranicznych o 100 procent drożej ••

**Henryk Häberlin**

Nowy prezydent Szwajcarii



**Wł. Grabski delegatem do Ligi**

Były premier ma być przedstawicielem ekonomicznym Rzplitej w Genewie

Nasz warsz. korespondent telefonuje: W kołach politycznych obiega wiadomość, że wysuwana jest kandydatura b. premiera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego na delegata ekonomicznego Rzplitej Polskiej do ligi narodów.

Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwa, świadczyłaby, iż oplakanej pamięci b. premier szybko sobie uprzykrzył życie domowe i znów rwie się do polityki, którą opuścił tak niechętnie. W jednym z wywiadów b. premier Grabski obiecywał, iż przez 3 miesiące będzie odpoczywał po trudach sanacyjnych. Obecnie widocznie zmienił zdanie.

**Pożyczka i rzeczoznawca dla Polski**

Pp. Młynarski, Gliwic i dr. Kammerer przybywają we czwartek do Warszawy

WARSZAWA, 22 grudnia. We czwartek przybywa z Nowego Jorku do Warszawy wiceprezes Banku Polskiego, pan Młynarski, wraz z nowomianowanym dyrektorem departamentu handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu Gliwicem i rzeczoznawcą amerykańskim, d-rem Kemmererem.

Pp. Młynarski i Gliwic zdadzą prezydentowi Rzeczypospolitej oraz premierowi i ministrowi skarbu relację o ostatnim stadium rokowań o pożyczkę zagraniczną.

Dr. Kemmerer przystąpi niezwłocznie do badania stanu gospodarki polskiej, do czego jest delegowany z ramienia konsorcjum, udzielającego Polsce pożyczki. Według istniejącego projektu, dr. Kemmerer pozostanie następnie w Polsce, jako doradca finansowy.

P. Kemmerer jest profesorem uniwersytetów amerykańskich, a jednocześnie specjalistą do leczenia chorób skarbow państwowych.

P. Kammerer uzdrowił finanse w kilku republikach Ameryki południowej, na Filipinach i t. d.

**Gen. Sikorski**

dowódcą okręgu korpusu we Lwowie

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak się dowiadujemy, dnia 21 grudnia, przed wyjazdem do Spały prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, w którym mianował byłego min. spraw wojskowych gen. dywizji Władysława Sikorskiego dowódcą okręgu korpusowego Nr. 6 we Lwowie.

## Kryzys w przemyśle jest przejściowy Spadek złotego już został opanowany

Tak powiedział min. Ziemięcki na konferencji prasowej w ministerstwie pracy i opieki społecznej

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczoraj u ministra pracy i opieki społecznej, p. Ziemięckiego, odbyła się konferencja prasowa. Minister na wstępie oświadczył, iż w ostatnich tygodniach cyfry bezrobotnych wzrastają. Według ostatnich relacji liczba ich wynosi 274.800; w stosunku do poprzedniego tygodnia jest to wzrost bardzo znaczny.

W poszczególnych gałęziach przemysłu sytuacja jest różnorodna. Najlepiej stosunkowo jest w górnictwie, gdzie zwiększony eksport powiększył chociaż ilość dni roboczych.

Natomiast hutnictwo Górnego Śląska i b. Kongresówki znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji.

Przemysł metalowy odczuwa kryzys bardzo dotkliwie.

**CIEŻKA SYTUACJA W ŁODZI**

Najbardziej niepomysłna jest sytuacja w przemyśle włókienniczym. Fabryki w Łodzi pracują po 3 lub 4 dni w tygodniu.

Widzew zredukował z 7 tysięcy robotników na 2 tysiące; u Poznańskiego wymówiono 3 tysiącom w tkalni.

Pozatem w sezonie zimowym zamiera przemysł budowlany i związane z nim inne gałęzie wytwórczości.

Oczywiście, obecny stan przemysłu polskiego jest przejściowy. Spadek złotego już został opanowany. Bilans handlowy się polepsza. Układy handlowe z Niemcami i z Rosją zwiększą eksport węgla i materiałów włókienniczych. Należy jednak zwrócić uwagę na rynek wewnętrzny i zwiększyć jego pojemność.

**SRODKI ZARADCZE.**

Dalej min. Ziemięcki przechodzi do omówienia środków zaradczych przeciwko bezrobociu i podkreśla m. in. konieczność zabezpieczenia od bezrobocia pracowników umysłowych.

Na pomoc doraźną dla bezrobotnych inteligentów asygnowano w grudniu 200 tysięcy złotych.

Co się tyczy pomocy dla bezrobotnych pracowników fizycznych, to niezależnie od pomocy rządu i instytucje społeczne ujawniają tę inicjatywę.

Samorządy Zagłębia, Lwowa i Poznań podjęły akcję, nie czekając na rząd. Są jednak i zjawiska odwrotne np. samorząd m. Warszawy uchyla się od zorganizowania natychmiast doraźnej pomocy żywnościowej.

Dalej min. Ziemięcki zastrzegł się, że mówi wyłącznie w swoim imieniu, oświadczając, że dla znalezienia nowych źródeł dochodu na pomoc dla bezrobotnych należałoby opodatkować specjalnym podatkiem wszelkie postacie luksusu.

Dalej zatrzymał się minister nieco na sprawie emigracji, a zakończył oświadczeniem, iż będzie się starał przeprowadzić jaknajprędzej następujące ustawy:

O sędach pracy; o unifikacji przepisów co do czasu pracy i urlopów, wreszcie uważa za swe zadanie nadanie należytej powagi ustawom o reformach społecznych.

## Minister Stanisław Grabski ustąpi Pos. Hausner na miejsce min. Moraczewskiego

Nasz warszawski korespond. telefon.:

W dniu wczorajszym pomimo ciszy świątecznej, która stopniowo zapanowała w życiu politycznym, w kołach sejmowych w dalszym ciągu zapowiadają na styczeń rekonstrukcję rządu p. Skrzyńskiego. Mia-nowicie miałyby zajść zmiany następujące. Pos. Moraczewski na stanowisku mini-

stra robót publicznych miałby być zastąpiony przez pos. Hausnera (PPS.) Reszta tak pozostałaby bez zmiany.

Natomiast, wedle tychże sejmowych informacji, klub zw. ludowo narodowego zamierza po Nowym Roku odwołać z gabinetu p. St. Grabskiego, nie zrywając koalicji, a wyrażając tylko w ten sposób swoje niezadowolone z taktyki p. St. Grabskiego.

Pogłoski te rozpowszechniają zwłaszcza lwowscy posłowie endeccy z Małopolski wschodniej, specjalnie niezadowoleni z p. St. Grabskiego z powodu jego ostatnich zabiegów o uniwersytet ukraiński.

Kto będzie następcą p. St. Grabskiego na stanowisku ministra oświaty i wyznań religijnych — jeszcze niewiadomo.

## Cziczeryn na terytorjum Polski Przez korytarz pomorski przejechał do Moskwy, omijając Warszawę

Komisarz ludowy spraw zagranicznych, Cziczeryn, przejeżdżał wczoraj z Berlina do Moskwy przez terytorjum polskie na Pomorzu.

Posel sowiecki w Warszawie, p. Wojkow, udał się na pogranicze polsko-niemieckie pod Chojnicami, aby powitać komisarza Cziczeryna.

Po opuszczeniu terytorjum Polski,

Cziczeryn udał się w dalszą drogę przez Rygę do Moskwy.

Jak wiadomo, za bytności p. Cziczeryna w Warszawie, mówiono, że p. komisarz w powrotnej drodze do Rosji również zatrzyma się w naszej stolicy, aby odbyć jeszcze jedną rozmowę z min. Skrzyńskim. Stało się jednak inaczej. P. Cziczeryn skrzętnie ominął Warszawę, który to fakt

w kołach sejmowych komentowany jest w najrozmaitszy sposób.

**P. CZICZERIN W KOWNIE.**

KOWNO, 22 grudnia. (PAT). Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że w dniu jutrzejszym przybędzie do Kowna Cziczeryn. Zatrzyma się on w stolicy litewskiej jeden dzień, w ciągu którego odbędzie konferencję z członkami rządu litewskiego.

## Spadek złotego nieszcześciem dla Gdańska Wolne miasto stoi przed katastrofą finansową i gospodarczą

GDANSK, 22 grudnia. (PAT). Dzisiaj rano odbyło się tu z inicjatywy gdańskiej izby handlowej zebranie przedstawicieli wszystkich gałęzi gdańskiego życia gospodarczego, na którym między innymi zabrał głos dyrektor stoczni gdańskiej, prof. Noe.

Na wstępie profesor stwierdził, że Gdańsk stoi tuż przed katastrofą gospodarczą i finansową o niesłychanych rozmiarach. Gdańsk nie może być samodziel-

ny ani pod względem politycznym, ani gospodarczym, albowiem pod każdym względem jest jaknajściślej związany z losem swych sąsiadów — Polski i Niemiec. Tamtejsze warunki są decydujące o losie Gdańska.

Dalej wystąpił prof. Noe bardzo ostro przeciwko uprawianej przez senat polityce gospodarczej, która doprowadzi Gdańsk do strasznej katastrofy, o ile zasady obecne się ulegną zmianie. Gdańsk

nie jest w stanie skierować swego eksportu do innego kraju, jak do Polski. Dzięki spadkowi złotego robocizna w Gdańsku jest przeszło dwa razy droższa, niż w Polsce. W tych warunkach niemożliwy jest zbyt towarów gdańskich w Polsce. Fakt ten ma dla Gdańska pierwszorzędną znaczenie. Wobec tego prof. Noe nazywa spadek złotego największym nieszczęściem dla Gdańska.



## Samobójstwo szofera prezydenta Wojciechowskiego w obawie przed odpowiedzialnością za roztrzaskanie samochodu

Wobec trudności jazdy ciężkimi Cadillacami po bocznych drogach, zagarażowane są w Spale do użytku p. prezydenta dwa Fordy. Kierowca jednej z tych maszyn, plut. Stan. Pietronski, wyjechał wczoraj bez pozwolenia do Tomaszowa; wracając, wpadł na kamienie przydrożne i roztrzaskał samochód.

Biedak tak się przejął wypadkiem, że, przybywszy piechotą do Spały, popełnił w swoim mieszkaniu samobójstwo, pakując sobie 4 kule w piersi, w okolicy serca. Desperata w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Tomaszowie.

## Firmy, którym odebrano koncesje będą miały prawo wykupienia patentu na rok 1926

Jak się dowiadujemy, cyrkularz w tej sprawie ma być rozesłany do izb skarbowych.

Stało się to na skutek starań p. Wiślickiego, który konferował wczoraj z ministrem skarbu p. Dziedziuchowskim oraz z p. wiceministrem Popławskim.

Wszystkim firmom, które nie zlikwidowały swych przedsiębiorstw z powodu odebrania im koncesji i prowadziły je w grudniu r. b., przysługuje prawo wykupienia patentów na rok przyszły.

## Sledziwo przeciwko sędziemu Rutce i jego protokulantowi Piotrowskiemu

Jak wiadomo, na mocy interpelacji w sejmie w związku z zarzutami, czynionymi sędziemu Rutce, podczas procesu Jaegera i Mykiety, wytoczone zostało przeciwko Rutce śledztwo dyscyplinarne.

Ponieważ proces Steigera dodał do śledztwa szereg nowych materiałów, zostało ono na czas procesu Steigera przerwane, a to w tym celu, by cały materiał, mający związek z działalnością sędziego śledczego Rutki i jego protokulanta dr. Piotrowskiego mógł być zebrany.

Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko sędziemu Rutce i jego protokulantowi Piotrowskiemu ma być w dniach najbliższych nanowo podjęte, i przeprowadzone w tempie przyspieszonym.

Do tego czasu Rutka i Piotrowski pozostają na swych urzędach.

## Pamiętniki Ign. Daszyńskiego

Wczoraj ukazał się na półkach księgarskich II-gi tom pamiętników p. Ignacego Daszyńskiego. Obejmuje on okres czasu aż do zwolnienia sejmu ustawodawczego.

## Mniejszość polska w Czechach chce lojalnie współpracować z nowym rządem

PRAGA, 19 grudnia. (PAT). W dyskusji nad oświadczeniem rządowym zabrał głos dr. Wolff (polski związek lud. robotniczy), oświadczając, że drogi narodu polskiego i czechosłowackiego są jedne. Jako przedstawiciel ludności polskiej w Czechosłowacji, pragnie pracować nad rozwojem swego państwa (huczne oklaski) i będzie postępował z przedstawicielami tych stronictw, które zabiegają o zachowanie jednolitości państwa. Mówca aprobuje program prac, przedłożony przez premiera Svehlę i zapowiada współdziałalność w kierunku realizacji zamierzeń rządowych. Nie mówię tu, oświadcza tu dalej mówca, aby ludność polskiej działała się w tym państwie dobrze. Mówca omawia stosunki na Śląsku Cieszyńskim, gdzie we wszystkich polskich gminach buduje się czeskie szkoły i zmusza się robotników i personel kolejowy, narodowości polskiej do posyłania dzieci do tych szkół. Jest to zło dla którego usunięcia trzeba będzie pracować ze wszystkich sił. Republikański rząd czechosłowacki doszedł do przekonania, że polski żywioł w republice, jakkolwiek liczebnie słaby, nie da się zczochować, co ujawniło się w czasie ostatnich wyborów. Ludność polska ma nadzieję, że zostaną spełnione jej słuszne życzenia i chce wywalczyć sobie lepszą przyszłość w ramach państwowości republiki czechosłowackiej. W tym kierunku postępować będzie rzecznik ludności polskiej w czechosłowackim zgromadzeniu narodowym (huczne brawa).

# Wystawa radjotechniczna w Łodzi

Pomimo niesprzyjających warunków ruch radjoamatorski rozwija się wspaniale

Dnia 19 b. m. odbyło się w miejskiej galerji sztuki uroczyste otwarcie wystawy radjotechnicznej. Zaproszonych gości i zebrana publiczność powitał w imieniu komitetu p. dyrektor Dienstl-Dąbrowa, który podkreślił znaczenie radjofonii jako czynnika wybitnie kulturalnego i dążącego do rozwoju przyjaznych stosunków międzynarodowych.

Następnie p. inż. Czesław Dąbrowski wygłosił popularny, bardzo ciekawy odczyt o istocie radjofonii, poczem zebrani goście zwiedzali wystawę.

Wystawa składa się z trzech działów: firmowego, wojskowego i amatorskiego.

W dziale firmowym na wyróżnienie zasługuje dobór doskonałych akumulatorów zarzenia i anodowych światowej marki „Varta”, baterji anodow. krajow. fabryki „Tytan”, odbiorników różnych typów fabryk „Radiosonaz” i „La Radio-Industrie” i najnowszych wynalazków d-rów Nespera i Brauer'a.

Uznanie należy się firmie „Natawis” za dobór wszelkich części składowych, niezbędnych do budowy radio-odbiorników, w najwyższym gatunku, za ładną kolekcję

głośników i gotowych aparatów, fabrykatów przeważnie zagranicznych.

Prócz tego wystawiają firmy: inż. dr. S. Bergman — aparaty i utensylja firmy „Sterlino” i lampki katodowe „P.T.R.” i „Marconi”, światowa firma „Philips” — swoje znakomite lampki katodowe i prostowniki i firma Bogusławski — aparaty wyrobu austriackiego i francuskiego.

Szczególną uwagę zwraca dział wojskowy, posiadający aparaty nadawczo-odbiorcze, jednak najciekawsze w tym dziale są doskonałe tablice, w sposób popularny przedstawiające działanie lamp katodowych, wzmacniaczy i t. d.

Z kolei przechodzimy do działu amatorskiego. Podziwu godnym jest fakt, że nie bacząc na niesprzyjające u nas warunki radio-amatorskiemu warunki, dowiedli łódzcy radjo-amatorzy, że stoją na wysokości zadania.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje okazale prezentujący się aparat pod godłem „Swit”. Aparat ten, superheterodyna 8-mioliampkowa, był demonstrowany ostatniej niedzieli i wzbudził podziw czystością i siłą audycji.

Nadzwyczajnym jest również odbiornik

pod godłem „Widzew”, również superheterodyna 8-mioliampkowa, jest to bowiem odbiornik budowany w dosłownym znaczeniu tego słowa, ponieważ prawie wszystkie części zostały zbudowane przez autora.

Czystością i dokładnością wykonania zwracają na siebie uwagę: ultradynda 8-mioliampowa pod godłem „Radioamator łódzki” i neutrodynda 6-cio lampowa pod godłem „Neutrodynda”. Poza tem widzimy mniej skomplikowane, jednak bardzo dobre i starannie wykonane, różnorodne w swych układach aparaty, jak negadyny, resonansowe, „push-pull”, „reflex” i t. d.

Pomysłowością wykonania i małym nakładem kosztów wyróżnia się aparat pod godłem „Skromny”. Bodaj że najciekawszymi jednak w tym dziale są części ręcznie wykonane wielkim nakładem pracy, jak to — kondensatory, cewki i podstawka do cewek (bez godła).

Mamy nadzieję, że wystawa ta wzbudzi zainteresowanie szerszego ogółu i przyczyni się do rozwoju radjotechniki u nas.

Codziennie o godz. 6.30 odbywają się ciekawe odczyty, a wieczorami audycje radjofoniczne.

## Dziś upływa termin składania podań na przywóz towarów

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, Piotrkowska 10, przyjmuje od dnia 25 grudnia r. b., począwszy podania na przywóz towarów w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1926 r.

1) Podania składać należy w lokalu centralnego stowarzyszenia (Piotrkowska 10) od godz. 9 min. 30 do 1 min. 30 i o od 4 do 8 wiecz. do dnia 31 grudnia 1925 r. włącznie, po którym to terminie żadne podania ani reklamacje uwzględniane nie będą.

2) Podania winny być składane na każdy artykuł i na każdy miesiąc odrębnie, przyczem taryfikować należy ściśle według pozycji i punktów taryfy celnej, wskaźanych w rozporządzeniach rady ministrów z dn. 20 czerwca 1925 r. (Dz. U.R.P. nr. 61, poz. 430) z dn. 13 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 69, poz. 486) i dn. 23 września 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 102, poz. 719).

3) Podania mogą dotyczyć wszystkich artykułów, objętych wspomnianymi w punk. 2 rozporządzeniami za wyjątkiem artykułów następujących, na które kontyngentów narazie nie ustalono.

Poz. taryfy celnej — nazwa towaru:  
5 p. I a) ziemniaki  
5 p. I c) kapusta  
6 p. 1, 2 owoce i jagody świeże  
6 p. 4 pomarańcze i mandarynki  
6 p. 7 ananasy świeże  
9 kapary  
10 p. 3 chleb świętojański  
13 p. 2, 3 paszety etc.  
37 p. 1a, 2, ryby świeże  
3a i 5 kawior  
62 p. 11c rośliny żyjące

62 p. 13 kwiaty, liście etc.  
67 p. 2 kamienie sztuczne  
76 p. 3, 4, 5 i 6 wyroby porcelanowe  
119 p. 3 perfumy bez spirytusu  
188 p. 2 i 3 tkaniny meblowe  
189 aksamit i plusz  
193 tkaniny ln., obrusy etc.  
195 tkaniny jedwabne  
196 fulary jedwabne  
203 dywany  
203 p. 5a wyrob. szmuklersk. etc.  
206 p. 3 wyroby firankowe  
208 tkaniny i tiul  
21 op. 1a, b, kapelusze filcowe etc.  
216 pióra ozdobne

4) Na pozostałe artykuły przyjmowane są podania w odniesieniu do wszystkich państw, za wyjątkiem poniżej wymienionych, które narazie sprowadzać można wyłącznie z Włoch.

Poz. taryfy celn. — nazwa towaru:  
195 tkaniny jedwabne  
196 fulary jedwabne

5) Podania winny być składane jedynie na blankietach, które są do nabycia bezpłatnie w lokalu stowarzyszenia.

6) Co do podań mogących nasuwać wątpliwości co do rodzaju towaru, należy dołączyć dokument, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (dotyczy to towarów włóknistych, technicznych, galanterji i t. p.)

7) Podania uprzednio złożone na I kwartał 1926 r. w ministerstwie przemysłu i handlu, a z jakichkolwiek względów nierozpatrzone lub nieuwzględnione, winny być złożone powtórnie do stowarzyszenia.

## ALARM! == ALARM!

Strzeżcie się! Uwaga! Bacność! Niebezpieczeństwo!

Grozi nam największe niebezpieczeństwo, jakie tylko można sobie wyobrazić! **DZIKIE BESTJE** przedpotopowe przybyły do Łodzi i zainstalowały się na dobre!

Cała Łódź drży z niepokojem! Lada chwila może nastąpić **wtargnięcie** zniecierpliwionych tłumów do miejsca zamknięcia **przedpotopowych bestji!**

Za skutki nie ręczymy! Tłok w takich chwilach miewa **fatalne następstwa**. To też wchodzić należy tylko pojedynczo, parami, po dwie osoby, po dwie pary, po pięć osób, po pół tuzinie, w najgorszym razie po 48 osób jednocześnie, ale **nie więcej!**

Gdzie? Dokąd? Kiedy? Jak? Wzruszamy ramionami! Rozumie się, że do

## KINA „LUNA”

Przejazd 3, gdzie w piątek, 25 b. m. rozpoczyna się demonstrowanie olbrzymiego, niezwykłego, niesamowicie ciekawego obrazu, p. t.

## „ŚWIAT ZAGINIONY”

wytwórni First National Pictures,

w którym sfilmowane są losy wyprawy prof. Challengera, odkrywcy zwierząt przedpotopowych!

Każdy musi zobaczyć ten obraz, gdyż każdy znajdzie dla siebie w nim coś, czego jeszcze nie widział!

Starzy i młodzi, panie i panowie, studenci, uczniowie, pracownicy umysłowi i fizyczni, dzieci, jednym słowem

Wszyscy do „LUNY”!

## Dziesięciolecie orkiestry filharmonicznej

Z niezmiernym zainteresowaniem oczekiwany przez całą muzykalną Łódź koncert jubileuszowy orkiestry filharmonicznej dla upamiętnienia dziesięcioletniej rocznicy istnienia tej doniosłej dla Łodzi placówki muzycznej, odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek, dnia 4-go stycznia. Przesunięcie daty koncertu jubileuszowego wywołane zostało gotowością wzięcia udziału w uroczystym koncercie słynnego pianisty Leopolda Godowskiego, jednego z największych mistrzów fortepianu doby obecnej, który specjalnie w tym celu przyjeżdża do Łodzi.

Mistrz Godowski odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Czajkowskiego. Koncertem symfonicznym dyrygować będą naprzemiennie sławny dyrygent, których działalność kapelmistrzowska jest ściśle zespolona z dziejami orkiestry filharmonicznej w Łodzi, mian: Tadeusz Mazurkiewicz, jeden z założycieli orkiestry i stały kierownik artystyczny w pierwszych latach jej istnienia, oraz Bronisław Szulc, który po opuszczeniu Łodzi przez dyr. Mazurkiewicza, objął na szereg lat następnym stanowisko stałego dyrygenta orkiestry filharmonicznej.

Koncert jubileuszowy poprzedzi uroczysta akademja, na której wygłoszone będą przemówienia okolicznościowe przez wybitnych przedstawicieli naszego społeczeństwa, oraz delegatów zamiejscowych instytucji muzycznych.

Komitet obchodu jubileuszowego Ł. O. F., w którego skład wchodzi: wojewoda L. Darowski, prezes rady miejskiej dr. B. Fichna, prezydent m. Łodzi M. Cymarski, prezes Karol Scheibler, radny I. Bialer, prezes związku artystów scen polskich, dyr. Tadeusz Mazurkiewicz, dyr. Bronisław Szulc oraz dyr. Alfred Strauch, żywi przekonanie, że całe społeczeństwo łódzkie, jak jeden mąż, zadokumentuje swą przychylność i wypróbowane w ciągu dziesięciolecia sympatie swe dla Ł. O. F. przez gremjalne przybycie do sali filharmonji w dniu jej święta jubileuszowego.

Blizsze szczegóły, dotyczące programu uroczystości, podane będą niebawem do wiadomości publicznej.

## Właściciele domów bankowych

chcą skupywać waluty

Właściciele domów bankowych, która najdotkliwiej odczuwają ostatni zakaz ministra skarbu, wszczęli starania, celem uzyskania zezwolenia na prawo skupu walut obcych od prywatnych posiadaczy. Jak się dowiadujemy odbyło się w dniu wczorajszym w Warszawie zebranie właścicieli domów bankowych, celem przeprowadzenia wspólnej interwencji w ministerstwie skarbu. Dotychczas jednak istnieje nikła nadzieja, by ministerstwo zgodziło się na częściową nawet zmianę rozporządzenia o zakazie obrotu obcymi walutami. (z)

W REKONWALESCENCJI, OSŁABNIENIU I NIEDOKRWISTOŚCI BIERZ CODZIENIE SANATOR.



## Ukraińcy przeciwko umowie ze St. Grabskim w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Klub ukraińców w sejmie ogłosił wczoraj deklarację, w której w bardzo ostry sposób protestuje przeciwko listowi profesora Smal-Steckiego do min. St. Grabskiego w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. Klub oświadcza, że list ten jest samozwańczy i prowokacyjny.

Jednocześnie w klubie ukraińców zaszły jakieś głębsze wewnętrzne nieporozumienia. Dotychczasowy prezes, poseł Chrućki, ustąpił. Na jego miejsce wszedł p. Sergiusz Kozicki. Wybrani do zarządu dwaj posłowie Nazark i Czuczmał wyboru nie przyjęli. Wygląda to na zapowiedź nowego rozłamu w klubie, z którego tylko co wystąpiła grupka komunistów

## Anglia idzie na ustępstwa Gotowa oddać część naftę Turcji

LONDYN, 22 grudnia. (A.W.). „Times” donosi półurzędowo, że Anglia wyraża gotowość poczynienia pewnych ustępstw na rzecz Turcji w kwestji Mossulu.

Mianowicie zamierza Anglia zezwolić na przesunięcie granicy w ten sposób, że w obręb granic Turcji weszłyby kilka siedzib kurdyjskich, oraz kilka źródeł nafty, celem uniezależnienia Turcji od nafty rosyjskiej.

## Pokój Francji z Abd-el-Krimem

Specjalny wysłannik przybył do Paryża

PARYŻ, 22 grudnia. (A.W.). Przybył tutaj wysłannik Abd-el-Krima, kapitan Gordon. Nie będzie on przyjęty przez rząd oficjalnie, gdyż równałoby się to uznaniu go za emisariusza legalnego, tak samo jak obszar zajęty przez riffenów za niezależny.

Sfery rządowe są zdania, że znajdzie się droga poinformowania się co do propozycji Abd-el-Krima nawet mimo nieprzyjęcia go przez rząd.

„Matin” stwierdza, że Abd-el-Krim w swej odezwie do ludu oznajmił, że przyjął propozycje francuskie i hiszpańskie odnośnie zawarcia pokoju.

## Zinowjew odstępuje od zasad Lenina

Socjalizm hamuje rozwój gospodarczy Rosji

MOSKWA, 22 grudnia. (A.W.). Zinowjew, w odpowiedzi na sprawozdanie komitetu centralnego, oświadczył na kongresie partji komunistycznej, że aczkolwiek nie zaprzecza, iż nowa polityka gospodarcza S.S.S.R. przynosi rezultaty dodatnie i realne, to jednak nie może się wstrzymać od pewnych obaw, że rozbudowa życia gospodarczego sowiektów na podstawach socjalistycznych nie doprowadzi nigdy do podniesienia polityki gospodarczej olbrzymiego państwa.

Bucharin, omawiając tezy Zinowjewa, oświadczył, iż są one sprzeczne z zasadami polityki, głoszonej przez Lenina. Słowa Zinowjewa, według Bucharina, są obrazą dla robotników, na których ustrój socjalistyczny w zupełności się opiera.

Zinowjew na zakończenie wzywał do zainteresowania się klasą średniego włościanstwa i wciągnięcia go w orbitę planów rządowych.

## Jubileusz stałej waluty sowieckiej

MOSKWA, Kierownik urzędu walutowego w SSSR Jurowski wspominał w rozmowie z przedstawicielem prasy, o trzyletnim trwaniu sowieckiej stałej waluty czerwienców. Wprowadzenie tychże było pierwszym krokiem do odnowienia rosnącego systemu pieniężnego. Wzrost obiegu pieniądza, a zwłaszcza czerwienca w okresie trzech ostatnich lat przedstawia się następująco: do dnia 1 października 1924 roku było w obiegu 34 i pół milj. czerwienców, 1 października 1925 już 65 milj. Zaprowadzenie czerwienca i jego trzyletni obieg w państwie przyniosły stały miernik wartości towarów.

Dr. med.

Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Wólczańska nr. 4. Tel. 40-25.

Choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

# Senat uczcił pamięć sen. Praussa

## Ślubowanie nowego przedstawiciela Łodzi w izbie wyższej sen. Doroty Kluszyńskiej

Gorzkie słowa pod adresem min. skarbu p. Zdziechowskiego

Nasz warszawski koresp. telefontuje: Senat przystąpił wczoraj do załatwienia szeregu projektów ustawowych, przez sejm uchwalonych, między innymi także prowizorium budżetowego na 1-szy kwartał 1926 roku.

Przed porządkiem obrad marszałek Trampczyński wygłosił następujące przemówienie ku uczczeniu pamięci senatora Praussa (PPS.):

— Ubył znowu z naszego grona jeden z najwięcej cenionych kolegów, Franciszek Ksawery Prauss. Niezwykła to była postać. Życie całe poświęcił zmarły dla swego ideału, dla pracy nad oświatą ludu. Dużo wycierpiał za swe przekonania od rządu rosyjskiego. Tragedją życia zmarłego było to, że w kaźni rosyjskiej nabawił się śmiertelnej choroby, która nurtując w nim przez lat 20, paraliżowała jego siły do pracy — jego, dla którego praca była życiem.

Cześć jego pamięci!

Obecni wysłuchali przemówienia marszałka, stojąc.

Następnie, po krótkim referacie sen. Bojanowskiego (Zw. L.-Nar.), przyjęto bez zmian projekt ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego.

Sen. Średniowski (Piaśt) referował projekt ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Po mowie sen. Truskiera (koło żyd.), który projekt ustawy krytykuje ujemnie, izba większością głosów projekt ten przyjęła z uwzględnieniem poprawki komisji prawniczej, która ściąganie przestępstw, z tej ustawy wynikających, przekazuje sądom.

OCHRONA TWÓRCZOŚCI NAUKOWEJ.

Następnie sen. Kalinowski (Wyzwolenie) przedstawił sprawozdanie komisji oświaty i kultury oraz skarbowo-budżetowej o swoim wniosku w sprawie zasilenia w Polsce twórczości naukowej. Senat przyjął jednomyślnie rezolucję, w której wzywa rząd do wydatnego podniesienia — w granicach nawet zmniejszonego budżetu ministerstwa oświaty — procentowego stosunku wydatków, przeznaczonych na poparcie twórczości naukowej.

Nowelę do rozporządzenia prezydenta o bilansowaniu w złotych referował senator Nowodworski (Ch. D.) Bez dyskusji nowelę przyjęto bez zmiany.

Następnie po referacie senatora Zdąnowskiego (ZLN.) przyjęto bez zmiany ustawę o wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej.

USTAWY SANACYJNE.

Ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej i o prowizorium budżetowym na I kwartał 1926 roku referował senator Buzek (P. S. L. Piaśt). Komisja uchwalila rezolucję, w której senat stwierdza, że tylko ciężka konieczność państwa powoduje czasowe zmniejszenie wynagrodzeń pracowników państwowych i wzywa rząd do gruntownej rewizji organizacji administracji. Jedną z rezolucji wzywa, aby rząd zaniechał zawierania umów, obliczonych na dłuższy okres czasu i naruszających uprawnienia budżetowe izb ustawodawczych. Następna wzywa rząd, aby powołał do intendyury wojskowej cywilnych fachowców, którzy znają krajowe rynki i potrafili najlepiej dokonywać zakupów. W zakończeniu mówca prosi o przyjęcie obu ustaw bez zmian wraz z rezolucjami.

Po przemówieniu senatora Nowodworskiego (Ch. D.) zabrał głos senator Kędzior (Piaśt), który końcową część swego przemówienia poświęcił sprawom naszego obrotu pieniężnego i organizacji Banku Polskiego, przyczem z zadowoleniem powitał wiadomość o możliwości dopuszczenia do Banku Polskiego kapitałów zagranicznych. Na tem dalszą dyskusję przerwano.

O CZEŚĆ NASZEGO SĄDOWNICTWA.

Przed zamknięciem posiedzenia poza porządkiem zabrał głos p. minister sprawiedliwości, który odparł ataki na nasze sądownictwo w piśmie „Deutsche Neueste Nachrichten”.

Po złożeniu ślubowania przez senatorkę Dorotę Kluszyńską (P. P. S.) posiedzenie przerwano do godz. 4.30.

DALSZA DYKUSJA NAD SANACJĄ.

Senator Krzyżanowski uważa, że rachuby na podatek obrotowy nie są realne i że dochody przewidzieć się nie dadzą.

Mówca krytykuje ostatnie zarządzenia w sprawie zakazu obrotu walutami obcymi, co — jego zdaniem — wskazuje na zupełny brak planu w ministerstwie skarbu. Senator ks. Adamski oświadcza: Je-

steśmy w sytuacji bankruta, który roztrwonil gotówkę i teraz się wyprzedaje. W pierwszej epoce płacono podatki przez dewaluację, a w drugiej przez zniszczenie warsztatów pracy. Należy się liczyć z tem, że nie wystarczy obcięcie budżetu na trzy miesiące i że dalsze obciążenia będą nieodzowne.

Senator Woźnicki uważa, że oszczędność, osiągnięta przez redukcję poborów urzędników, nie opłaca się, a odbija się ujemnie na sprawności w pracy funkcjonariuszów państwowych, czyli że i na państwie. Dla zredukowanych musi się znaleźć inny sposób zarobkowania, inaczej państwo poniesie wydatki dla nowych bezrobotnych. Przemysł, który wytwarza dla dzisiaj już nieistniejących rynków zbytu, musi zniknąć (łódzki?), albo się przystosować. Oszczędności nie mogą być wynikiem zamknięcia szkół, bo zamiast nich będą musiały być w przyszłości budowane więzienia.

Stronnictwo mówcy, nie mając zaufania do rządu, głosować będzie przeciwko prowizorium.

Senator Stecki stawia rezolucję, wzywając rząd do zmniejszenia nadmiernych kosztów, obciążających produkcję i potaniania w ten sposób wytwórczości w Polsce.

Senator Szereszewski wskazuje na to, że w ustawie o środkach zrównoważenia budżetu nie uwzględniono oszczędności tam, gdzie produkcja jest najwięcej podrożona, t. j. kasy chorych, jednej z najdroższych instytucji w Polsce.

Senator Posner z całą stanowczością występuje przeciwko uszczuplaniu zdobytych socjalnych, dowodząc, że ustawodawstwo społeczne nie ma prawie żadnego wpływu na produkcję.

Senator Kalinowski domaga się, ażeby rząd nie dopuścił do wypłacenia remuneracji urzędnikom, a udzieloną już w drugiej połowie roku bieżącego wycofał, traktując ją jako pożyczkę.

Na tem dyskusję ukończono. Izba przyjęła w brzmieniu uchwalonem przez sejm obie ustawy, t. j. o zapewnieniu równowagi budżetowej i o prowizorium budżetowym na I-szy kwartał 1926 r. Następne posiedzenie wyznaczono na 13 stycznia 1926 roku o godz. 4 po poł.

# Rokowania z Niemcami przerwane ale będą kontynuowane po Nowym Roku

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Rokowania handlowe polsko-niemieckie wczoraj zostały przerwane na czas świąteczny. Członek delegacji pos. Diamand już wczoraj powrócił do Warszawy i zdał premierowi Skrzyńskiemu sprawozdanie z przebiegu prowadzonych układów.

## Niemcy o rokowaniach z Polską

BERLIN, 22 grudnia. (Pat). „Berliner Tageblatt” pisze o przebiegu polsko-nie-

mieckich rokowań, co następuje: Rokowania z Polską napotykały na ogromne trudności z tego powodu, że nowe polskie taryfy celne z 15 grudnia ustanawiają tak wysokie stawki, że Niemcy bez względu na spadek złotego nie są zainteresowane na rynkach polskich. Mimo to rokowania po Nowym Roku będą prowadzone tak, aby Niemcy mogli wystąpić na rynku polskim, jako sprzedawcy. Rokowania te jednak nie będą prowadzone w etapach i będą zmierzały do załatwienia całego problemu, zarówno w szczegółach, jak i w zasadniczych punktach

## Szmulgłowanie żywności z Polski do Niemiec

BERLIN, 22 grudnia. (Pat). „Vossische Zeitung” donosi z Bytomia, że naskutek spadku kursu złotego wzdluz granicy polsko-niemieckiej rozwinęła się w ostatnich dniach w silnym stopniu kontrabanda środków spożywczych z Polski do Niemiec. Straż pograniczna musiała być znacznie wzmocniona.

W Gliwicach w ostatnich dniach policja dokonała licznych aresztowań kontrabandzistów.

## Cmentarz rosyjskiej floty

MOSKWA. W czasie wojny światowej i wewnętrznej morze Czarne stało się ogromnym cmentarzem floty rosyjskiej. — Wedle danych „Wieczornej Moskwy” morze Czarne jest jednym z największych podwodnych cmentarzy świata, przez pięć lat utonęło w głębinach Czarnego morza około 350 okrętów. Nad wyłowieniem tychże trwa stale intensywne prace. Najwięcej zatopionych okrętów jest w porcie noworosyjskim. Wiele pojedynczych okrętów rosyjskiej floty wojennej zatopiono umyślnie, by nie wydać ich w ręce niemieckie. Między nimi był także dreadnought „Swobodnaja Rosija”, inny olbrzymi parowiec „Pantagonija”, natknął w pobliżu Odessy na minę i roztrzaskał się. Także w okolicy Sewastopola leży na dnie morskiem parę łodzi podwodnych

## PODARUNEK NA STÓŁ ŚWIĄTECZNY

Bon № 5

23 grudnia 1925 roku

Bon № 5

uprawniający do udziału w losowaniu

50 WIELKICH PREMJI 50

a mianowicie: 5 szynek; 5 gęsi; 10 bab; 60 kg. cukru; 40 kg. kiełbasy; 80 struclii najlepszego gatunku.

Nazwisko i imię \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Pięć takich kolejnych bonów, które będą zamieszczone 19, 20, 21, 22, 23-go bież. miesiąca wyciąć i w zamkniętej kopercie do godz. 6-ej wiecz. w środę złożyć w administracji „Głosu Polskiego” (Piotrkowska 106).



# Moralna Kompromitacja Genewy

Kwestja Mossulu została rozstrzygnięta w lidze narodów na korzyść Anglii, która otrzymuje mandat na rządy tym krajem przez lat 25. Jakkolwiek wyrok powyższy nie jest żadną niespodzianką, nie podnosi on moralnego autorytetu ligi i daje nową broń do ręki jej przeciwnikom. Pod nazwą mandatów liga, która ma w tej chwili przed oczyma przykład Syrii, sankcjonuje jeszcze jeden zabór, który może także oblać krwią miejscowej ludności. I robi się to w chwili, kiedy nad światem politycznym unosi się „duch Locarna” i ma wróżyć ludom lepsze jutro.

Lloyd George ogłosił świeżo artykuł, w którym rozwinął myśl, że pakt w Locarno powinien się zrealizować w ogólnym rozbrojeniu, a jeżeli do niego nie doprowadzi, pozostanie dokumentem bez istotnego znaczenia. Główną przeszkodą na drodze do rozbrojenia stanowi, zdaniem liberalnego polityka, sowiecka Rosja, która ma pretensje do wielu krajów, należących niegdyś do caratu, a trzyma się zdala od Europy i nie chce brać udziału w jej paktach i instytucjach pacyfikacyjnych.

Politycy i publicyści sowieccy nieraz zabierają głos w kwestji ligi narodów i oceniają ją naogół bardzo ujemnie, zaznaczając, iż Rosja nie mogłaby poddać pod jej orzeczenie swych spraw i interesów. Trzeba przyznać, że krytyka sowiecka uderza trafnie w słabe punkty ligi, która przecież nie zdobyła uznania i za Oceanem. Właśnie w obecnej chwili w Stanach Zjednoczonych porusza opinię publiczną spór pomiędzy prezydentem Coolidge'm a senatorem Borahem o przystąpienie Unji do trybunału w Hadze. Prezydent domaga się od senatu zgody na przystąpienie, oddzielając rzecz prosta trybunał od ligi, z którą po dawnemu Stany nie chcą mieć nic wspólnego. Ale senator Borah, wskazując na zależność trybunału haskiego od ligi, posuwa się aż do zdyskwalifikowania go jako rzeczywistej instancji prawnej. Powołuje się na to, że liga wydaje trybunałowi dyspozycje, poleca mu wydawanie orzeczeń w różnych sprawach i posługuje się nim jako nieobowiązującym materiałem, z którego robi taki czy inny użytek. Senator Borah nie życzy sobie, aby Stany przez swój udział w trybunale uczestniczyły w tej pracy wygotowywania materiałów dla orzeczeń ligi.

Niezależnie od tego, jak się spór powyższy zakończy, niechęć wpływowego senatora do trybunału w Hadze daje miarę stosunku Stanów Zjednoczonych do samej ligi. Stosunek ten jest wyraźnie negatywny. Instytucja genewska nie zbliża Ameryki do Europy, lecz raczej oddala.

Co się zaś tyczy Rosji, to jeżeli ma dojść do szczerego pojednania jej z Europą, to napewno nie z pomocą ani za pośrednictwem ligi. Rosja sowiecka przeważnie w złej wierze przystępowała do układów z państwami europejskimi to prawda. Ale również jest prawdą, że Europa nie jest bez winy w stosunku do Rosji, że jest w części odpowiedzialna za jej katastrofę. Obie strony powinny się rozmówić i rozmówić na serjo. Ale liga narodów, oparta na konwenansach dyplomatycznych, na uznaniu przywilejów mocarstwowych nie nadaje się wcale do ułatwienia podobnej rozmowy. Cięży na niej brzemię jej pochodzenia. Ligę stworzyli zwycięzcy wersalscy, aby zabezpieczyć dla siebie owoce zwycięstwa. Ale to nie jest droga do pokoju, mającego trwałą podstawę w sumieniu i uczuciach pojednanych ludów.

Niemcy nie miały wyboru — musiały

się zgodzić na wstąpienie do ligi, gdyż im to nakazano. Trudno się wobec tego spodziewać, iżby w roli członka ligi kierowały się poprawną lojalnością, od której zresztą dość dalekie są te państwa, które ligę budowały. Co do sowieków, to przez usta Czicherina określili swój stosunek do areopagu genewskiego.

„W żadnym razie nie wstąpimy do ligi narodów w jej obecnej postaci”, oznajmił przed kilku dniami w Berlinie komisarz sowiecki.

„Liga narodów ze swemi sztucznymi większościami, swemi zbiorowymi decyzjami, prawem do pozwalania, aby armie przechodziły przez pokojowe terytoria i

stosowania sankcji mogłaby zmusić niejedno państwo do postępowania wbrew własnym interesom. Nawet jeżeli Niemcy wstąpią do ligi narodów to i wtedy nasze zasadnicze niechętnie stanowisko się nie zmieni. Chętnie pracowalibyśmy wspólnie z inną ligą narodów, ale nigdy z tym sztucznym tworem”.  
J. Mazurski.

## Wpływ ministra na kierownictwo Banku Polskiego Na marginesie konfliktu p. Zdziechowskiego z p. Karpieńskim

Wzajemne ustosunkowanie się szefa skarbu państwowego i kierownictwa banku emisyjnego jest rzeczą gospodarczo niezwykle doniosłą. W dziedzinie tych stosunków ubiegły tydzień wysunął kwestję, która copędzej winna być zbadana i rozstrzygnięta. Chodzi o dopuszczalność a ewentualnie o sposób oddziaływania ministra skarbu na politykę bankową i personalną obsadę kierownictwa banku.

Przedewszystkiem aktualne tło rozważanej kwestji.

Wiadomo powszechnie, że p. Karpieński zasiadł na dyrektorskim fotelu jako rzecznik, reprezentowanej przez p. Grabskiego tezy o wystarczalności własnych kapitałów dla alimentowania piwnicy banku. Teza taka zawiera w sobie implicite, stwierdzenie, że dla zadań emisyjnych wystarczą w zupełności szczupłe kapitały — bowiem sami na dużo nie możemy się zdobyć. Już w początku istnienia Banku Polskiego wybitni praktycy i teoretycy ostrzegali przed następstwami ubożego dotowa-

nia. Słuszność ostrzeżeń tych ujawniła się obecnie w całej pełni. Pierwszy okres wydatnej bierności bilansu płatniczego spowodował szybkie wyczerpanie się zapasów bankowych — skromne ich rozmiary nie pozwalają Bankowi ze spokojem przetrwać trudnej sytuacji. W obecnym stanie rzeczy ekspansja kredytowa Banku wogóle jest zredukowana do najzupełniejszego minimum.

Odezwały się głosy za udostępnieniem Banku Polskiego obcej finansjerze, oczywiście z naturalnymi następstwami, które towarzyszą zainteresowaniu się cudzoziemców jakimkolwiek przedsiębiorstwem P. Karpieński stanowczo sprzeciwił się dopuszczeniu obcego kapitału. Min. Zdziechowski — zupełnie słusznie — stanął po stronie zwolenników udziału obcych w Banku. Tu zaczyna się konflikt. P. minister w sejmie oświadczył, że zmuszony jest „ustosunkować” się do kierownictwa Banku Polskiego — powiedział to w sposób i w okolicznościach, które ponad

wszelką wątpliwość wskazywały, że p. minister domagać się będzie rezygnacji pana Karpieńskiego ze stanowiska.

Ostatecznie rada Banku wypowiedziała się za dopływem obcego kapitału; personalnie jednak za p. Karpieńskim.

Zdarzenie zacytowane — uważamy za tło kwestji. Abstrahujemy dzisiaj od niego. Chodzi o zasadę.

Ujawniły się bowiem w opinii gospodarczej i prasie dwie tendencje.

Jedni z dużą dozą demagogji domagali się od p. Zdziechowskiego, aby wymusił na p. Karpieńskim rezygnację (zdaje się, że to zdanie bardzo było na rękę p. ministrowi).

Inni w interesie zasadniczej autonomji Banku Polskiego — stanowczo opowiedzieli się przeciwko jakiegokolwiek ingerencji rządu w politykę i personalia bankowe. Należeli do tych — co dziwne, ale na uznanie zasługuje — nawet ci, którzy w konkretnej sprawie są za dopuszczeniem kapitałów obcych. Interwencje ministra uważali za naruszenie ustawy statutowej.

W swarliwym podnieceniu jedni i drudzy przekraczali granice „zakreślone” rozważaniom publicyście - ekonomisty.

Jak zwykle prawda jest pośrodku Aurea mediocritas.

Jest absolutnym pewnikiem, że ustawa statutowa musi być przez ministra skarbu respektowana. Respekt dla tej ustawy i wynikającej z niej autonomji bankowej nigdy nie wyda się nam zbyt wielki. Przysądą jednak jest z drugiej strony stwierdzenie, że niezależność Banku emisyjnego zwyciężyć nawet musi interesy gospodarstwa krajowego. Trudno serjo mówić, że domeną ministra jest tylko skarb, a domeną dyrektora Banku Polskiego jest tylko waluta. Rzeczy te zbyt ściśle są ze sobą związane, aby zupełna delimitacja dała się skutecznie przeprowadzić. Zachodzi całkowita współzależność dwóch tych dziedzin i współzależność ta z natury rzeczy powodować musi wzajemne oddziaływanie zawiadujących temi dziedzinami: ministra na dyrektora banku i vice versa. Nie jest przekonywującym walczenie obcyymi przykładami; te właśnie bowiem przykłady wskazują słuszność wypowiedzianego tu zdania. Wszystkie banki kontynentu europejskiego szły przez cały czas wojny zupełnie na pasku swych rządów; wzór wzorów — Bank of England — ustępując ministrom skarbu królestwa krok po kroku, zdecydował się, a właściwie zmuszony był do inflacji. Tak wygląda strona odwrotna niezawisłości i bankowej.

Okazuje się, że jest wszędzie i stale spotykaną rzeczą oddziaływanie szefa skarbu i szefa banku wzajem na siebie. O tyle racja przemawia za p. Zdziechowskim.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, że sposób oddziaływania ministra na bank powinien być takim, jaki zaaplikował w ostatnim konflikcie p. Zdziechowski. Finansjera — wbrew temu, co może niejednemu wydawałoby się pożądanem — zachowała wiele z charakterystycznych cech dawnej dyplomacji. Hałaśliwe działanie jest zawsze szkodliwe. Forsowanie swych zamiarów w sprawach banku via trybuna parlamentarna jest conajmniej nieostrożnością dla min. skarbu. Nieostrożnością, która może odtraćić od Banku właśnie tych, których w konkretnej sprawie, będącej zarzewiem konfliktu, chciał p. minister do współpracy w Banku pozyskać. Cisza gabinetów jest atmosferą, w której decyduje się u nas zbyt wiele spraw; nie jest niestety atmosferą, w której rozstrzyga się delikatne sprawy ustosunkowywania się ministra skarbu do dyrektora Banku Polskiego.

W konkretnym wypadku, który przytoczyliśmy, liczymy się już z faktem. Stał się i odstąpić się nie może. Chodzi już o to tylko, by fakt ten nie stał się precedensem na przyszłość.  
A. Z.

## Polska w Nadrenji Opłakana sytuacja niewykwalifikowanego robotnika 19000 żydów polskich -- Dzikie śluby

Kolonja, w grudniu 1925.

Mówiąc o Polsce w Nadrenji trzeba rozróżnić obywateli polskich od polaków obywateli niemieckich: ci pierwsi stanowią raczej element przypływowy, gdy tamci — tak zwani — westfalscy — są tu na dobre osiedleni i należą wszyscy do szeregów doskonale wykwalifikowanych robotników fabrycznych i górników. Jest ich około 13.000.

Obywateli polskich — owego elementu przypływowego — jest około 12.000, z których połowa tylko zatrudniona w przemyśle; reszta pracuje w rolnictwie. Cała ta grupa składa się przeważnie z zupełnie niewykwalifikowanego robotnika i położenie jej jest ciężkie, a rolników rozsianych pojedynczo po całym kraju wprost opłakane. Zresztą są to wszystko ludzie, którzy bawią tu chwilowo i uważają Nadrenję jedynie za etap do Francji.

Życie emigracyjne i społeczne kolonji polskiej zmalało obecnie znacznie, a to z powodu wyjazdu do Francji najruchliwszych tutejszych jednostek i nastania ciężkich warunków ekonomicznych, które sproletaryzowały robotnika i pchnęły go w ramiona organizacji komunistycznych... dla względów czysto zresztą praktycznych. Wogóle do organizacji polskich należą tylko „westfalacy”.

Polacy z Kongresówki, stojąc na bardzo niskim poziomie potrzeby, zrzeszenia się jeszcze nie odczuwają i stronią od obcego im mowa i zwyczajami żywiołu westfalskiego.

Wogóle w Nadrenji istnieje siedem organizacji polskich z ogólną ilością 61 oddziałów i 2.159 członkami. Oprócz tego jest 6 bibliotek z 2.600 książkami. Wreszcie do szkółek uczęszcza jakie półtora setki dzieci. Opieką duchową trudni się ks. Mazurowski, z pomocą kilku księży niemieckich, którzy nauczyli się mówić zupełnie biegle po polsku, a w seminarjum mają wykłady języka polskiego. Arcybiskup koloński kardynał Schultz wygłaszał nawet przy okazji swego objazdu djecezji szereg kazań po polsku, których się na pamięć wyuczył specjalnie, aby móc przemawiać do robotników polaków.

Wreszcie istnieje w Herne pismo polskie codzienne „Narodowiec”, pod redakcją p. Kwiatkowskiego i polskie t-wo dobroczynności w Kolonji, któremu przesyła małżonka naszego konsula generalnego pani Rozwadowska, a która rozwija niesłychanie sprężystą działalność.

Inteligencji polskiej właściwie wcale niema, bo kupcy, inżynierowie, aptekarze, dentyści, urzędnicy i właściciele zakładów przemysłowych rodem z Poznańskiego, którzy tu dość licznie żyją, zdradzają zupełny zanik poczucia narodowego. Próbowano poruszyć ich i zorganizować w klubie inteligencji polskiej — jednakże oprócz do konsumowania piwa do niczego nie dali się namówić.

A teraz naostatek o żydach. Jest ich obywateli polskich całe 19.000! Zajmują się handlem, albo rzemiosłem. Nie masz już miasteczka w Nadrenji, gdzieby nie było polskiego żyda. Powodzi się im naogół dobrze i jest między nimi dużo ludzi bogatych: mają w swym ręku 296 firm (gdy polacy chrześcijanie mają ich tylko 7). Taki np. Scheffler ma największy handel brylantów w Kolonji, dr. Szpinak ogromne sanatorium dla nerwowo chorych i t. d. Zaznaczyć wszakże trzeba, że choć trzymają się całkiem osobno i rzadko po polsku mówić umieją, niektórzy z nich nie odmawiają czasem składek na cele dobroczynne polskie.

Wreszcie na zakończenie słów parę o ogromnej tutejszej bolączce. Są to dzikie śluby, których główną przyczyną jest opieszałość władz i urzędów polskich w przysyłaniu potrzebnych dla zawarcia ślubów metryk. Prawda, że procedura jest skomplikowana: metryka wędruje od proboszcza do starosty, wojewody i konsulatu niemieckiego w Warszawie, ale taka podróż trwa po roku, a bywało, że i 3 lata. To nieco zadługo! Polska nic prawie nie robi dla swych synów na obczyźnie. Mogłaby przynajmniej nie przyczyniać się swą opieszałością do szerzenia wśród emigrantów „życia na wiarę” i prędzej przysyłać metryki... boć ludzie nie woda i nie zawsze chcą 3 lata czekać.

**GABINET DENTYSTYCZNY  
E. FUCHS**  
Nawrot 4.  
Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne  
godziny uprzedmiotlające 9279-1  
po cenach klinicznych.



## POD OSTRYM KĄTEM

## Sposób na poprawę waluty

Zdarzyło się w krainie Fidyrgalii, że waluta poczęła spadać i nastąpiła wielka drożyzna i nędza.

Król wpadł w gniew, zwołał radę stanu i kazał wszystko uczynić, aby podnieść kurs waluty państwa Fidyrgalii.

Zaczęto tedy usilnie pracować nad poprawą kursu. Zamknięto wszelkie granice państwa, zabroniono wszelkiego dowozu i wywozu, zakazano fedyrgalicyzkom wyjeżdżać zagranicę, ogłoszono nową taryfę celną i zmieniano ją codziennie — ale waluta fedyrgalska spadała w dalszym ciągu.

Wymierzono więc obywatelom wysokie podatki, a kto ich nie zapłacił, z tego zdzierano skórę i wbiłano go na pal. Skarb fedyrgalski zaś ogłosił bezwartościowość wszystkich papierów pożyczkowych i swoich obligacji, oraz zabronił wypłacać należności swoim dostawcom: ale waluta spadała w dalszym ciągu!

Król wpadł w wściekłość i kazał uwięzić wszystkich bankierów, przemysłowców i kupców, poczem im oświadczył:

— Będziecie siedzieli w kozie dopóty, dopóki nie znajdziecie sposobu na podniesienie kursu waluty fedyrgalskiej!

Mijały tygodnie; bankierzy i przemysłowcy siedzieli w kozie — a waluta spadała w dalszym ciągu.

Król znów powołał więźniów przed swoje oblicze i rzekł im:

— Nie dostaniecie jeść, dopóki nie znajdziecie środka na poprawę naszej waluty.

Nazajutrz delegacja więźniów prosiła o posłuchanie.

— Znaleźcie więc już środek na podniesienie kursu waluty fedyrgalskiej?

— Potężny królu! Środka takiego nie znaleźliśmy, ale znaleźliśmy sposób na obniżenie kursu dolara.

— To wszystko jedno. Mówcie, jaki to sposób?

— Królu. Poślij swego ministra skarbu Grabusa do Ameryki. Gdy go tam zrobią ministrem finansów, dolar spadnie!

## Zamiast życzeń noworocznych

złóżcie ofiary na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku tradycyjnym zwyczajem rozsyła się życzenia.

Komitet obywatelski niesienia pomocy bezrobotnym zwraca się do wszystkich, którzy zamierzają wysłać życzenia świąteczne i noworoczne, aby zamiast tego składali ofiary na rzecz komitetu

Ofiary takie można składać w administracjach wszystkich pism iódzkich. Nazwiska ofiarodawców drukowane będą w specjalnych rubrykach otwartych przez pisma na ten cel.

## Nowości wydawnicze

„Nazywają mnie cieślą”, powieść Uptona Sinclaira. Nakładem ludowego spółdzielczego towarzystwa wydawniczego 1925 r.

Ukazała się na półkach księgarskich jedna z najnowszych powieści, znanego pisarza amerykańskiego Uptona Sinclaira. Znany ten pisarz amerykański ma urobioną już sławę i rozłożone koło czytelników, zwłaszcza wśród sfer robotniczych.

W książkach swoich porusza on zagadnienia społeczne i szuka ich rozwiązania w nowej światoburczej ideologii.

Ostatnia powieść Sinclaira jest szczególnie ciekawą ze względu na tło mające zapisać i deprawację dzisiejszej kultury burżuazyjnej.

Ukazała się część pierwsza tomu I oddawna zapowiadanego „Zarysu historii filozofii”, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego W. Heintzicha.

— W książce Antoniego Langego p. t. „Nowy Tarzan” mieszcza się opowiadania różnego typu: już to groteskowe, już to fantastyczne, już to czyste realistyczne. Tok opowiadania jest u Langego zawsze barwny i zajmujący, pełen niespodzianek i rzeczy nowych i nieoczekiwanych. — (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— Włodzimierz Perzyński w najnowszej swej powieści p. t. „Raz w życiu” przedstawia dzieje fatalnej miłości; z jednej strony jedynie wielkie uczucie w życiu z drugiej — przelotny romans. Tłem powieści jest szeroko odmalowany obraz życia powojennej Warszawy, w szczególności wytwornej sfery towarzyskiej, z całą galerią typów z pośród których wybija się, nie mająca wzoru w literaturze, oddana z nieporównanym humorem postać p. Dłużewskiej. (Nakład Gebethnera i Wolffa).

— Ukazał się cykl nowel p. t. „Mah-Jong”, pióra Jerzego Bohdana Ryckulskiego, młodego niewiarygodnie utalentowanego pisarza.

# Walke o uruchomienie warsztatów pracy

## podejmuje związek zawodowy włóknarzy

### wobec zaostżenia się kryzysu w przemyśle włókienniczym

W niedzielę, dnia 20 b. m., odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce, w lokalu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9.

Na posiedzeniu tem między innymi byli obecni przedstawiciele z Bielska (Śląsk Ciaszyński) i Warszawy, przy czym omawiano sprawę ogólnej sytuacji w przemyśle włókienniczym, akcji pomocy dla bezrobotnych oraz sprawy organizacyjnej.

Po wygłoszonych referatach posła Szczerkowskiego i głównego sekr. związku, Kałużyńskiego, w sprawie sytuacji w przemyśle, uzupełnionych sprawozdaniami z poszczególnych okręgów przemysłowych oraz krótkiej dyskusji, przyjęto rezolucję stwierdzającą, iż w związku z ostatnią sytuacją finansowo-gospodarczą kryzys w przemyśle włókienniczym się zaostżył.

W wielu z dużych fabryk przeprowadzono masowe redukcje robotników przez zamykanie całkowicie niektórych oddziałów.

Głoszone teorie ekonomiczne, że spadek złotego przyczyni się do zwiększenia eksportu produkcji naszego przemysłu okazały się nierealnymi, gdyż mimo obniżenia się kosztów robocizny zgóra o 60 procent,

cena towaru wzrosła i eksport się nie powiększył.

Zebrań, nie widać poprawy w obecnej sytuacji na lepsze, są zaniepokojeni dalszym losem tysięcy rodzin robotniczych, którym głód i nędza coraz bar-

dziej zagraża. Położenie robotników pracujących 2—3 dni w tygodniu staje się szczególnie katastrofalne wobec wzrostu drożyzny.

Wobec powyższego zebrań postanowili domagać się od rządu bezwzględnej i natychmiastowej akcji w kierunku uruchomienia fabryk na pełne 6 dni,

przez zastosowanie wszelkich możliwych środków, a w szczególności przymusowego zarządu dla tych fabryk, które zostały zamknięte z powodu odrzucenia przez robotników warunków obniżenia płacy, złamania 8-godzinnego dnia pracy, ograniczenia urlopu i t. p., zaproponowanych przez zarządy fabryk.

Jednocześnie stwierdzono, że bezrobocie potęguje się z dniem każdym we wszystkich okręgach przemysłowych, przyczem znaczna liczba bezrobotnych nie otrzymuje żadnych zapomóg ani pieniężnych, ani w naturze.

W tej sprawie postanowiono zwrócić się do ministra pracy z żądaniem rozciągnięcia pomocy rządowej na wszystkich bez wyjątku bezrobotnych. Akcją zaopatrzenia bezrobotnych w żywność i węgiel winna być prowadzona szybko, z pominięciem dotychczasowej biurokracji i powinna dotyczyć również tych bezrobotnych, którzy nie rejestrowali się do dnia 30 listopada r. b., gdyż nie mieli oni żadnej nadziei otrzymania jakiegokolwiek pracy, jak również robotnicy niezonaci, a utrzymujący w czasie pracy ze swych zarobków pozostałe rodzeństwo, winni być uznani za głowę rodziny i otrzymy-

wać odpowiednie racje żywności i węgla, przyznane dla „głowy rodziny”.

Postanowiono domagać się zaopatrzenia w węgiel bezrobotnych samotnych, którzy mieszkają we własnych mieszkaniach lub „kątem” przy innych rodzinach.

Postanowiono wezwać wszystkie oddziały związku włókienniczego do energicznej obrony interesów ogółu bezrobotnych i do utrzymania ścisłego z nimi kontaktu, a w szczególności z bezrobotnymi członkami związku oraz do odbywania wspólnych zebrań w lokalach.

Następnie omawiano sprawę drożyzny i związany z nią spadek zarobków robotniczych.

Postanowiono domagać się bezwzględnie zastosowania wskaźnika drożyznianego dla zatrudnionych i bezrobotnych.

Jednocześnie uchwalono za pomocą zwoływania zebrań po fabrykach i lokalach związkowych objaśniać robotnikom sytuację w przemyśle włókienniczym, jak również dążenia przemysłowców zamykających fabryki.

Zarząd główny związku, stojąc na stanowisku, że klasa robotnicza jest w stanie obronić swoje dotychczasowe zdobycze tylko przez swoją silną organizację zawodową, postanowił przy pomocy odezwy wezwać robotników do ścisłej współpracy ze związkiem i do odrzucenia bezwzględnie jakiegokolwiek warunków, pogarszających dotychczasowe warunki pracy i płacy, wysuwanych ostatnio przez przemysłowców. S.

## Redakcja „Głosu Polskiego” otwiera z dniem dzisiejszym listę ofiar zamiast powinszowań, składając na ten cel zł. 100

Nikt nie może pozostać biernym

wobec akcji komitetu niesienia pomocy bezrobotnym

Odezwa obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym, wzywająca do składek i ofiar na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym dotychczas nie osiągnęła, niestety, w szerszych sferach miejscowego społeczeństwa takiego skutku, jakiego należałoby się spodziewać ze względu na powagę chwili i rozmiar katastrofy.

W odezwie podkreślono, że nawet najdrobniejsza ofiara jest pożądana, byleby była natychmiastowa.

W Warszawie, w której ilość bezrobotnych jest bez porównania mniejsza niż w Łodzi, w drodze ofiar dobrowolnych zdołano już zebrać pokaźne fundusze. W

Łodzi niebezpieczeństwo jest najbardziej groźne z pośród wszystkich miast Rzeczypospolitej, a mimo to społeczeństwo zachowuje się biernie wobec akcji komitetu.

Szczególnie obecnie, w ostatnich dniach przedświątecznych, ofiary winny płynąć obficie. Każdy, kto czyni zakupy przedświąteczne, winien pamiętać o tem, że wielka część ludności naszego miasta pozostaje bez środków do życia i powinien część drobną funduszy, przeznaczonych na zakupy świąteczne, złożyć na rzecz pomocy bezrobotnym. Jeśli to będą nawet groszowe tylko ofiary, w sumie mogą one dać bardzo poważny fundusz, który zużyty będzie na cele doraźnej pomocy pozabawionym pracy.

## O 22.301 osób zwiększyła się ludność Łodzi w trzecim kwartale 1925 roku

Według danych wydziału statystycznego ruch naturalny ludności w trzecim kwartale r. b. przedstawiał się następująco:

Zawarto małżeństw: w lipcu — 300, w sierpniu — 376, we wrześniu — 359, ogółem w III kwartale — 1035.

Urodzeń żywych było: w lipcu—1043, w sierpniu — 1228, we wrześniu — 1089, ogółem w III kwartale — 3360.

Zgonów (bez nieżywo-urodzonych) było: w lipcu — 678, w sierpniu — 706, we wrześniu — 652, ogółem w III kw. — 2036.

Przyrost naturalny wynosił: w lipcu—365, w sierpniu — 522, we wrześniu — 437, ogółem w III kw. plus 1324.

Na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym przypadało w III kwartale r. b. z małżeństw 7,7, urodzeń żywych 24,8, zgonów 15,0 przyrostu naturalnego plus 9,8.

Dane powyższe warto zestawzić z danymi za analogiczny czasokres roku ubiegłego. W trzecim kwartale 1924 roku na tysiąc mieszkańców w stosunku rocznym przypadało: małżeństw 7,9, urodzeń

żywych 24,1, zgonów 15,5, przyrostu naturalnego 8,6.

Z przytoczonego zestawienia wynika, że ruch naturalny w III kwartale roku bieżącego przedstawia się naogół korzystniej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Stwierdzony mianowicie wzrost urodzeń żywych przy jednoczesnym spadku zgonów. Wypada zanotować natomiast nieznaczny spadek wskaźnika małżeństw: 7,7 w roku bieżącym, wobec 7,9 w roku ubiegłym.

Przyrost napływowy w III kwartale r. b. kształtował się jak następuje: w lipcu minus 1446 osób, w sierpniu plus 459, we wrześniu plus 4540 osób. Ogółem przyrost napływowy wynosił w III kwartale r. b. 3553 osób.

Ogólna liczba mieszkańców m. Łodzi na 1 października r. b., według obliczeń wydziału statystycznego, wynosiła 543,477 osób, gdy w październiku roku ubiegłego Łódź liczyła 521,176 mieszkańców. W odstępnie rocznym liczba mieszkańców naszego miasta powiększyła się zatem o 22,301 osób.

## Co usłyszymy dziś przez radio

### Program koncertów radjofonicznych na 23 grudnia

Warszawa.

18.00—19.30. Koncert muzyczno-wokalny.

Część I. P. Mieczysław Salecki odśpiewa arje z opery „Faust” Gounoda oraz pieśni.

Część II. Zespół orkiestralny p. A. Adamusa. 1) Rossini: uwertura z opery „Wilhelm Tell”, 2) Wieniawski: Legenda, odegra na skrzypcach pan Wincenty Seidendorf, 3) A. Adamus: Wiazanka melodji polskich, 4) Godard: Berceuse z op. „Jocelyn” (odegra na wiolonczeli p. Antoni Adamus), 5) Uby: „My little girl”, 6) Platen: „Lucky hours”.

Paryż, fala 458 m.

21.45 Koncert z udz. orkiestry symfonicznej ensemble'u Barthusa i kwartetu wokalnego; „Syn marnotrawny”, sztuka w 3 aktach Dumasa (syna) Londyn, fala 365 m.

17.15 Koncert, 21.00 Koncert z ok. Bożego Narodzenia

Oslo, fala 382 m.

20.00 koncert orkiestry. 21.00 „Zachód słońca”, sztuka Kraga.

Rzym, fala 425 m.

20.40 Koncert wokalno-muzyczny.

Zurich, fala 515 m.

20.30 Stara muzyka kościelna

Wiedeń, fala 530 m.

16.15 Koncert orkiestry. 20.00 „Heimgefunden”, wiedeńska komedia świąteczna w 3 aktach Anzengrubera, 22.00 lekka muzyka.

Praga, fala 546 m.

20.00 Koncert orkiestry, 21.00 „Śmierć Hippodamii”.

Berno mor., fala 750 m.

19.00 „Eugeniusz Oniegin”, opera Czajkowskiego (wyjątki). 20.00 Koncert ros. orkiestry bałałajkowej.

Berlin, fala 505 m.

16.30 Koncert. 20.30 Koncert z ok. Bożego Narodzenia.

Monachjum, fala 485 m.

16.30 Bajki i pieśni związane z Bożym Narodzeniem. 20.00 Koncert.

23.XII.25.

23.XII.25.

## KUPON ULGOWY

dla czytelników „Głosu Polsk.”

Salon sztuki fotograficznej

J. TYRASPOLSKI

ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,

udziela okazielowi niniejszego kuponu

25% RABATU 25%

przy zakupach po 50 zł w grupach

Kupon ważny jest jedynie w dniu swej daty.



## Konkurs na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki

W sobotę, dnia 19 grudnia r. b., o godzinie 13-ej w miejskiej galerji sztuki odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, Cynarskiego, posiedzenie komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Po stwierdzeniu, że większość prac została już przez artystów - rzeźbiarzy na konkurs nadesłana, zaakceptowano uchwałę komitetu wykonawczego, dotyczącą wyznaczenia sądu konkursowego na dzień 2 stycznia 1926 r. Jednocześnie uchwalono zezwolić tym artystom-rzeźbiarzom, którzy swych prac dotychczas nie nadesłali na nadsyłanie takich do dnia 31 grudnia 1925 r..

## Co mówi magistrat

### o niedających demonstracjach bezrobotnych

Na zasadzie art. 21 i 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych — uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Polskiego” poniższego sprostowania.

W związku z artykułem, zatytułowanym: „Magistrat chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za ubezpieczenie robotników sezonowych i skierowuje robotników sezonowych do województwa”, który to artykuł zamieszczony został w Nr. 350 „Głosu Polskiego” z dnia 22 grudnia r. b. — magistrat m. Łodzi przesyła następującą wyjaśnienie:

Niezgodna z prawdą jest wiadomość, jakoby przedstawiciel magistratu skierował robotników sezonowych do województwa. Natomiast prawdą jest, że w odpowiedzi na żądania delegacji, dotyczące wypłaty zapomóg bezrobotnym w sezonie martwym, to jest po 15 grudnia, oraz tym bezrobotnym, którzy byli zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach i do zasiłków prawa nie mają, przedstawiciel magistratu oświadczył, iż zadość uczynienie tym żądanom, jako sprzecznym z przepisami, przekracza kompetencje magistratu. Zmiana tych przepisów nie leży w mocy magistratu; należy to do kompetencji rządu, względnie sejmu.

## Zapomogi dla bezrobotnych w Pabjanicach, w Zgierz i Tomaszowie

W tych dniach zarząd związku zawodowego handlowców polskich w Łodzi (ul. Piotrkowska 108) zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej z odpowiednimi memorjami w sprawie asygnowania większej kwoty na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych miast Pabjanic, Zgierza i Tomaszowa, którzy to pracownicy dotychczas zasiłków tych nie otrzymywali, jak również w sprawie przyznania bezrobotnym pracownikom umysłowym prawa korzystania z zapomóg żywnościowych.

## Rejestracja inwalidów pracy

Wydział opieki społecznej zawiadamia wszystkich inwalidów pracy, którzy zarejestrowali się w magistracie przy Placu Wolności Nr. 14, aby od dnia 28 grudnia r. b. zgłaszali się do wydziału opieki społecznej (Moniuszki 10).

Zgłaszający się powinni przedstawić świadectwa 30-letniej pracy.

W razie nieposiadania takich świadectw, konieczne jest zaświadczenie odpowiedniego związku zawodowego lub osobiste zgłoszenie się 2-ch wiarogodnych świadków (umiejących czytać i pisać), którzy mogliby zaświadczyć, iż petent pracował w ciągu 30-tu lat.

„Kto z Was nie miał nigdy w życiu sekretu?”



SEKRET

# Groźba strejku w gazowni łódzkiej

P. wojewoda Darowski uznał żądanie 13-ej pensji, wysunięte przez pracowników gazowni za nieuzasadnione

## Gazownię obciążono nadmiernymi podatkami administracyjnymi

Od województwa łódzkiego otrzymujemy następujące informacje:

Pracownicy gazowni łódzkiej wystąpili wobec dyrektora gazowni z żądaniem wypłacenia im 13-tej pensji, grożąc w przeciwnym razie porzuceniem pracy już w dniu wczorajszym, t. j. w środę po południu.

Magistrat, jako właściciel przedsiębiorstwa gazowni odrzucił żądanie wypłacenia 13-tej pensji i w związku z tem sprawa znalazła się u p. wojewody Darowskiego, który wezwał dyrektora gazowni na konferencję i polecił sobie przedłożyć szczegółowy wykaz poborów pracowników gazowni.

Po zaznajomieniu się z tym materiałem p. wojewoda kategorycznie sprzeciwia się zarówno wypłaceniu 13-tej pensji, jak również ewentualnej wypłacie zaliczek pracownikom gazowni, nawet gdyby z tego powodu miał wybuchnąć strejk.

Najniższa płaca robotnika w gazowni miejskiej, t. j. płaca robotnika dniówkowego wynosi 6.51 zł. dziennie, pozostałe stawki zarobków dziennych wahają się od 7.80 zł. do 10.15 zł. dziennie. Stawki pracowników, pobierających wynagrodzenie tygodniowe, wahają się w granicach od

52.75 zł. do 109.75 zł. tygodniowo. Wszyscy pracownicy gazowni pracują bez żadnych ograniczeń pełnych 6 dni w tygodniu, a niezależnie od uposażenia w gotówce, każdy stały pracownik otrzymuje:

2700 kłg. koksu rocznie bezpłatnie,  
36000 stóp sześciennych gazu bezpłatnie,  
2 względnie 1 raz w roku ubranie robocze,  
częściowy zwrot wpisów szkolnych,  
13 proc. dopłaty do kasy emerytalnej,  
4 i pół proc. dopłaty do kasy chorych,  
a wreszcie  
pełnopłatny 4-tygodniowy urlop co rok.

Wobec katastrofy bezrobocia, która pogrąża w skrajnej nędzy jedną piątą część ludności naszego miasta, wobec niezwykle trudnych warunków tysięcy rzesz pracujących za daleko mniejszym wynagrodzeniem zaledwie po 2 lub 3 dni w tygodniu, uposażenie pracowników gazowni miejskiej należy uznać za wyjątkowo dobre i raczej należało się spodziewać, że pracownicy ci poczują się do obowiązku niesienia pomocy swym towarzyszom, pozostającym bez wszelkiego zarobku i w najstraszniejszej nędzy, i dobrowolnie, jedni z pierwszych, opodatkują się na ten

cel, niż żądania wypłaty 13-tej pensji, oraz groźby przystąpienia do strejku w razie odmówienia takiemu, niezwyktemu w dzisiejszych warunkach żądaniu.

Decyzja p. wojewody, zabraniająca przyjęcia żądań pracowników gazowni, opiera się również na względach budżetowych.

Z budżetu m. Łodzi na r. 1925 wynika, że na ogólną kwotę wydatków gazowni miejskiej w r. 1925 w sumie 3.427.800 zł., wydatki administracyjne, t. j. place urzędników i robotników oraz świadczenia dla nich pochłaniają 2.494.365 zł., a więc olbrzymią większość wszystkich wydatków. Reszta dopiero idzie na właściwe wydatki eksploatacyjne. W takich warunkach gazownia miejska w półmilionowym mieście przy bardzo dużej stosunkowo produkcji gazu i przy wysokich cenach tego gazu, nie daje miastu najmniejszego zysku, podczas, gdy w małym Kaliszu gazownia przynosi w formie czystego zysku 20 proc. od kapitału zakładowego rocznie.

Tymi względami kierował się p. wojewoda, przeciwstawiając się wypłacie 13-ej pensji, jak również przyznaniu pracownikom zaliczek na pobory, nawet w tym wypadku, gdyby miało dojść do strejku.

## Pracownicy miejscy przeciwko magistratowi Wspólna akcja wszystkich związków pracowniczych

W poniedziałek wieczorem odbyła się wspólna konferencja zarządów wszystkich 4-ch związków pracowników miejskich. Na konferencji tej omawiano szczególnie podjętej przez ogół pracowników akcji. W pierwszym rzędzie omawiano stanowiska 4-ch związków i wysunięto żądania wypłacenia urzędnikom magistratu zwrotnej pożyczki w wysokości jednomiesięcznych poborów, a robotnikom i niższym funkcjonariuszom — pożyczki bezzwrotnej w tej również wysokości.

Następnie omawiano sprawę strącania pewnych sum jako składki na ubezpieczenie w kasie chorych. W dyskusji wypowiedziano się zasadniczo przeciwko zarządzeniu magistratu w tej sprawie oraz uzgodniono stanowisko, co do ewentualnego wspólnego wystąpienia.

Energicznie zaprotestowano również przeciwko zarządzeniu magistratu, dotyczącemu obniżenia grup uposażeń i przesuńnięć, dokonywanych przez magistrat zu-

pełnie dowolnie. Wypowiedziano się za jaknajszerszym wprowadzeniem pragmatyki, ponieważ obecna sytuacja wykorzystuje magistrat, a jaknajszersza stabilizacja urzędników, jest niezbędna.

Uchwalono wreszcie energicznie poprzeć wystąpienie pracowników gazowni, którzy od 20-tu przeszło lat otrzymują gratyfikację świąteczną, a której w roku bież. zarząd tej instytucji wypłacić im nie chce.

Po przedyskutowaniu wszystkich spraw aktualnych, postanowiono wystosować do magistratu memorjał, który w czwartek złożony zostanie przez specjalną delegację urzędników przedstawicielom prezydium magistratu. W razie, gdyby wyłuszczone przez delegację, zawarte w memorjale postulaty, nie zostały przez magistrat w wyznaczonym, krótkim terminie pomyślnie załatwione — pracownicy podejmą akcję strejkową.

## Umowa z lekarzami przyjęta

### Kasa chorych zrzekła się wiele praw pracodawcy

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych przewodniczył p. Kałużyński.

Przewodniczący podał do wiadomości, iż związek okręgowy kas chorych województwa łódzkiego w formie pożyczki udzielił kasie łódzkiej 50,000 złotych, co łącznie z innymi wpływami umożliwi wypłacenie niektórym, a może wszystkim pracownikom kasy zaliczek na należne im pensje jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Po załatwieniu kilku gospodarczych spraw i odczytaniu komunikatów, przewodniczący zreferował sprawę umowy głównej, zawartej pomiędzy związkiem lekarzy i upoważnioną przez zarząd do pertraktacji komisję. Po ożywionej dyskusji umowa została przyjęta, jednak wszystkie grupy złożyły oświadczenie tej treści:

Zarząd kasy chorych stwierdza, iż umowa ze związkiem lekarzy pozbawia zarząd wiele praw z tytułu pracodawcy, i że jest ona dla kasy pod każdym względem uciążliwą. Wychodząc jednak z założenia, iż przez podpisanie wzmiankowanej umowy zarząd wykazuje dobrą wolę do współpracy z lekarzami dla dobra instytucji, co związek lekarzy winien odpowiednio ocenić, zarząd podpisuje umowę.

Frakcja pracodawców specjalnie podkreśliła zasadniczą jej opozycję do tego rodzaju umów.

Po załatwieniu tej sprawy, przyjęto regulamin dla chorych i cały szereg wniosków komisji administracyjno-prawnej. Posiedzenie przerwano o godzinie 11-ej, odkładając resztę spraw do przyszłego posiedzenia.

## Tajemnice „Grand Prix” wyświetlą władze śledcze

W ostatnich czasach zdarzyło się kilkakrotnie, że nabywane w sklepach detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych w Łodzi pudełka z papierosami „Grand Prix” zawierały, zamiast papierosów, gałganki, kawałki drzewa, papiery i t. p. Po zbadaniu sprawy przez organ nadzorcze monopolu tytoniowego okazało się, że we wszystkich tych wypadkach nalepka pudełka, już po jego wyjściu z fabryki

była naruszona i powtórnie naklejona. Wobec tego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że zostało to uczynione przez osoby postronne, nie mające związku z fabrykacją wyrobów tytoniowych. Dalsze dochodzenia oddano władzom śledczym celem wykrycia i ukarania winnych tych nadużyć na szkodę monopolu tytoniowego.

## 28-go grudnia nastąpią dalsze wypłaty

### dla pracowników umysłowych

W dniu wczorajszym zakończone zostały wypłaty dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wypłaty dla tej kategorii pracowników kontynuowane będą po świętach, poczynając od dn. 28 b. m. W tym okresie zbierze się również specjalna komisja, celem rozpatrzenia odnośnych kwalifikacji bezrobotnych pracowników umysłowych.

## Biedakowie są niewinni

### stwierdził to sąd pokoju

W sądzie pokoju rozegrał się epilog sprawy braci Mordki i Chila Biedaka, zamieszkałych przy ul. Stary Rynek 4, oskarżonych o uszkodzenie fundamentów posesji nr. 10 przy ul. Nowej.

Na przewodzie sądowym nie zdołano udowodnić im winy, to też obydwaj zostali uniewinnieni.

## Firma Edward Walfisz

### pod nadzorem sądowym

(r) Na wczorajszej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, rozpatrywano podanie firmy Edward Walfisz, wykończalnia i farbiarnia, ulica Zakątna Nr. 56—58, o ogłoszenie nadzoru sądowego.

Podanie firmy popierał adw. Boruński, który powoływał się na ogólną sytuację ekonomiczną kraju, dowodząc, iż odbiła się ona na większości firm, którym grozi upadłość, ponieważ nie posiadają płynnych aktywów.

Sąd po naradzie postanowił, celem uniknięcia upadłości, udzielić nadzoru sądowego firmie Edward Walfisz na przeciąg trzech miesięcy oraz zamianował nadzorczą sądowym p. Michaa Wajlanda.

## Zakup ryb na święta

Dorocznym zwyczajem czerwony krzyż urzęda „Gwiazdek” dla żołnierzy, przebijających w miejskich szpitalach wojskowych, ofiarując różne upominki.

W chwili obecnej, kiedy otrzymanie jakiegokolwiek datku jest rzeczą trudną, związek producentów ryb nie uchylił się od ofiary i przeznaczył na rzecz „Gwiazdek” 5 proc. od sprzedaży ryb w sklepach przy ul. Południowej i Andrzeja 3. Nie wątpimy, iż każdy chętnie pośpieszy do tych sklepów po ryby, gdyż tym samym przyczyni się do uświetnienia „Gwiazdek” chorem żołnierzom, a cena ryb w wymienionych sklepach jest taka sama, jak we wszystkich innych firmach.

## „Karnawałówka” w Ł. K. S.

W dniu 2 stycznia 1926 roku urzęda komitet dochodów niestałych Ł. K. S. w sali związku handlowców polskich (Piotrkowska 108) „karnawałówkę” z udziałem wybitnych miejscowych sił artystycznych.



W dniu 20 b. m. zmarł w Nicei współzałożyciel i były Członek Zarządu naszego Banku

B. P.

# Rachmil Lipszyc

W zmarłym tracimy świetnego doradcę i gorliwego współtowarzysza pracy, o którym zachowamy wdzięczną pamięć.

RADA i ZARZĄD  
Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc.

9447-1

## Widowiska, koncerty i zabawy

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś, środa, oraz jutro, czwartek, przedstawienia zawieszono.

W piątek (pierwszy dzień św. B. N.) jedno przedstawienie o godz. 6 m. 30 „Kopciuszek” po cenach znizowanych (od 50 groszy).

Sobota (drugi dzień św. B. N.) po południu o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek” (ceny znizowane), wieczorem o 8 m. 15 po raz drugi „Płomienna noc Antonji”.

Niedziela po południu o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek” (ceny znizowane), wieczorem po raz trzeci „Płomienna noc Antonji”.

Poniedziałek po cenach najniższych „Dzwonek alarmowy”.

PRZEDSTAWIENIA „KOPCIUSZKA” W TEATRZE MIEJSKIM. Cierząca się fenomenalnym wprost powodzeniem, wspaniale wystawiona baśń „Kopciuszek” grana będzie na scenie teatru miejskiego w okresie świątecznym trzykrotnie: w piątek o godz. 6 m. 30, w sobotę o godz. 3 m. 30, w niedzielę o godz. 3 m. 30.

Ceny znizowane (według nowego obniżonego cennika). Bilety na wszystkie trzy przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań w Grand-Hotelu dziś, środę, oraz jutro, czwartek od 10 rano do 8 wieczorem bez przerwy.

W piątek (I dzień św. B. N.) pozostałe bilety będą sprzedawane w kasie dziennej w gmachu teatru przy ul. Cegielińskiej od godz. 1 w poł., w drugi dzień świąt (sobota) w kasie zamawiań od 11 rano.

### OBNIŻENIE CEN MIEJSC W TEATRZE MIEJSKIM.

Podobnie, jak w cenniku t. zw. „znizonym”, czyli „zrzeszeniowym”, obniżono zostaną również od dnia 26 b. m. w teatrze miejskim pewne kategorie miejsc i w cenniku t. zw. „normalnym”, czyli „zwykłym”. Obniżka ta dotyczy głównie miejsc: w łóżkach na I piętrze, oraz na amfiteatrze i galerji. Kasa zamawiań w Grand-Hotelu sprzedaje bilety na przedstawienia świąteczne już według nowego obniżonego cennika. Kasa czynna będzie dziś, środę, oraz jutro, czwartek (dzień wigilijny), przez cały dzień bez przerwy od 10 rano do 8 wieczorem.

### NOC SYLWESTROWA.

Tradycyjnym zwyczajem zespół artystów teatru miejskiego czyni przygotowania do „Wesołka” w noc Sylwestrową, którego program zapowiada się niezwykle obficie. Blizsze szczegóły będą podane niebawem. Bilety nabywać można w kasie zamawiań (Grand-Hotel, sklep „Mignon” tel. 43-59) na obydwu przedstawieniach. Pierwsze o 12, drugie o 2 m. 30 w nocy.

### BOŻE NARODZENIE.

Towarzystwo śpiewacze im. „Moniuszki” wystawia w dniach 25 i 27 grudnia 1925 r., następnie 1 stycznia 1926 r. w teatrze Scala przy ul. Cegielińskiej nr. 18 Boże Narodzenie. Przeliczne misterjum urozmaicone przepięknymi tańcami układu baletmistrza Majewskiego, oraz nader melodyjnymi kolendami, które wykonane zostaną przez połączone chóry towarzystwa. Rzecz cała wystawiona z dużym nakładem funduszy, przedstawia się imponująco, stylowe kostjomy i dekoracje, wspaniałe efekty świetlne, uzupełnione śpiewami chóralnymi, przykuwają uwagę widza do toczącej się akcji. Udział biorą 92 osoby.

Początek przedstawienia o godz. 3 po południu punktualnie, przyczem po rozpoczęciu przedstawienia drzwi na salę zostaną zamknięte.

Bilety wcześniej nabywać można w aptece p. Groszkowskiego, Konstantynowska 15, oraz we wszystkich sklepach powszechnej spółdzielni spozycywców, zaś w dniu przedstawienia od godz. 10-rano w kasie na miejscu.

## Tajemniczy dramat w klatce schodowej

### Pijany robotnik padł ofiarą nieznanego mordercy

#### Sensacyjna sprawa w sądzie okręgowym

Niezwykle ciekawą sprawę o zabójstwo rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego w asystencji s. o. Zienkiewicza i Moczulskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik fabryczny Stefan Leżański.

Akt oskarżenia w swej obszernej treści zarzuca podsądnemu, że w dniu 12 września 1924 roku zadał bardzo ciężkie uszkodzenie ciała robotnikowi Władysławowi Biernatowi, skutkiem czego ten ostatni zmarł, nie odzyskując przytomności.

Owego dnia po ukończonej pracy, trzech koledzy Sumera, Dąbrowski i Biernat o-trzymali wypłaty za przepracowany tydzień roboczy i wstąpili do restauracji przy ulicy Warszawskiej 7 na wódkę.

Po godzinie ktoś z towarzystwa zaproponował by pójść do mieszkania robotnika Śpiewaka, zam. przy ulicy Warszawskiej 24, gdyż Śpiewak przyrzekł kupić kilka flaszek wódki i miał zaprosić kolegów - majstrów. Propozycja została przyjęta i udali się oni do mieszkania Śpiewaka, gdzie poczęto się raczyć wódką.

W pewnym momencie, podchmielony Biernat podszedł do kredensu i wyjmując talerze, rzekł: „Wiecie ludzie — jak kogós spotka szczęście, to bije szkło” — to mówiąc, rzucił talerzem o ziemię a po chwili dodał „Ja za wódkę tobym się dał powiesić, niech żyje talerz” i rzucił powtórnie talerz o ziemię.

Do pijanego podeszła żona Śpiewaka i spytała Biernata czy zapłaci za potłuczone talerze, a gdy pijak nie dawał odpowiedzi, wyrzuciła go za drzwi.

Biernat wyrzucony z mieszkania, wyszedł na ulicę i ujrawszy przy sąsiedniej furtce domu nr. 26, stojącego jakiegós chłopca podbiegł do niego pytając, czy nie znalazł on kilkunastu dolarów przed chwilą zgubionych przez niego.

Chłopak zląkł się pijanego i pokornie odpowiedział, że żadnych pieniędzy nie widział, a wówczas Biernat spytał go gromkim głosem:

„Jak się wabisz, psia-jucho?”

— Biegański — szepnął wystraszony chłopiec.

— Biegański? — toś przyjaciel...

W tej chwili do Biegańskiego podeszedł szwagier jego Stefan Leżański, a widząc, że pijany Biernat zamierza bić chłopca, schwycił go za rękę i odepchnął na bok.

Biernat cofnął się o krok i włożył prawą rękę do kieszeni, chcąc prawdopodobnie wyciągnąć nóż, lecz widząc ten ruch mały Biegański pomknął w stronę domu i wpadł na podwórze przy ul. Warszawskiej 26.

Za Biegańskim pobiegł Biernat a za

Biernatem Leżański, który podobno podniósł coś z ziemi.

Po kilku godzinach znaleziono Biernata leżącego bez przytomności w sieni parterowej, a przybyli robotnicy musieli skomunikować się z lokatorami domu, ponieważ drzwi klatki schodowej były zamknięte.

Żmudne i trudne śledztwo sądowe, ani też badanie policyjne i wreszcie przesłuchania sędziego śledczego nie osiągnęły celu — gdyż kto zamordował Biernata — pozostanie wieczną tajemnicą, którą nieboszczyk zabrał z sobą do grobu.

Oskarżony Leżański nie przyznał się do winy zabójstwa i wyjaśnił, że gonił Biernata tylko do drzwi wejściowych, gdyż szwagier Biegański, mieszkający na drugim piętrze tego domu — niezawodnie wpierw dopadł imieszkania, niż pijany.

Tak się też stało. Świadek Biegański zeznał, że gdy zamykał drzwi mieszkania swego, usłyszał na schodach łoskot spadającego ciała i trzask zamykanych od zewnątrz drzwi.

Czy Leżański biegł za Biernatem, świadek nie może stwierdzić, gdyż nie oglądał się za siebie.

Zbadany świadek Sienkiewicz zeznał co następuje:

— Słyszałem jak na klatkę schodową wpadło trzech ludzi a zresztą przez okno widziałem najpierw biegnącego Biegańskiego, potem nieboszczyka aż wreszcie Leżańskiego.

Po kilku sekundach rozległ się stuk zamykanych przez Biegańskiego drzwi a jednocześnie łoskot spadającego ciała, który poprzedził trzask zamykanych drzwi schodowych.

Przewodn.: Kto więc biegł po schodach?

Świad.: Biegański i Biernat.

Przewodn.: A Leżański?

Świad.: Nie mógł biec, bo mu ktoś zatrzasnął drzwi przed nosem.

Adw. Kobyliński: W jakiej odległości był Biernat od Biegańskiego?

Świadek: O całe piętro.

Drugi świadek zeznaje jeszcze bardziej tajemniczo.

Przewodn.: Widział pan uciekającego i goniącego?

Św. Sanka: Widziałem wszystko. Biegański biegł o 20 kroków od Biernata, a Leżański o 20 kroków za Biernatem.

Gdy Biegański był na drugim piętrze, Biernat stawił dopiero kroki na schody pierwszego stopnia pierwszego piętra.

Leżański natomiast wpadł po 1 minucie za Biernatem, lecz drzwi schodowe

zostały zatrzaśnięte przed nosem Leżańskiego przez kogoś z wewnątrz.

W tej samej chwili dał się słyszeć łoskot upadającego ciała.

Stwierdzam kategorycznie, że Biegański nie mógł go również pchnąć a Leżański nie mógł go również zderzyć, ponieważ musiałby go dogonić, uderzyć i zbiec po schodach wpierw, aniżeli Biernat zrzucony został — i zatrzasnąć drzwi, wkońcu zaś stanąć przed drzwiami — co w normalnych warunkach jest niemożliwe — ponieważ cała manipulacja musiałaby trwać najwyżej 1 do 2 sekund.

Przew.: Kto więc zepchnął Biernata ze schodów?

Świadek: Nie wiem, ale zaznaczam, że nikogo na schodach nie było.

Adw. Kobyliński: Jak to świadek pogodzi; nikogo na schodach nie było, a Biernat został zepchnięty?

Świadek: To jest właśnie ta tajemnica, na którą tysiące robotników oczekuje, w postaci orzeczenia sądu.

Zbadany w charakterze biegłego dr. Trawiński, orzekł, że Biernat, jako pijany, nie mógł zlecieć z podwójnych schodów a zatrzymałby się na pierwszym zgięciu.

Dalej nieboszczyk musiał być kopnięty, gdyż wskazuje na to zgniecenie jądra.

Trzecim pewnikiem, że Biernat został zrzucony ze schodów jest to, że na plecach widnieje ślad uderzenia pięści, co przy normalnych uderzeniach inaczej się objawia, ponieważ uderzenie pozostawia inny kształt.

Natychmiast po otwarciu furtki, zamkniętej przez nieznanego osobnika z wewnątrz, pogotowie zabrało Biernata do szpitala, gdzie stwierdzono, paraliż postępowy mózgu.

Na zadawane sobie pytania, kto go zrzucił ze schodów — Biernat nie dawał odpowiedzi, choć wszystko rozumiał.

Jedynym obciążającym momentem Leżańskiego, jest zeznanie Sabiny Wartalskiej, która twierdzi, że teściowa Leżańskiego chwaliła się przed nią, że zięć jej „dał tak pijanemu kołkiem w plecy, że ten się zabił”.

Policja przybyła na miejsce po zaarrestowaniu Leżańskiego jako zabójcy, aresztowała również Śpiewaka i Sumera, ponieważ ci pierwsi weszli do otworzonej sieni.

Prokurator Mandeki popiera oskarżenie i domaga się surowego wymiaru kary dla Leżańskiego w tej formie, na jaką zasługują mordercy.

Adw. Kobyliński twierdzi, że sprawa ta, jest nader tajemniczą i można postawić kilka hipotez; albo Biegański zabił Biernata, co jest niemożliwe, gdyż Biegański zamknął drzwi jeszcze przed upadkiem Biernata, albo też zabójcą może być oskarżony Leżański, lecz świadkowie, jak również i oskarżony wyjaśnili, że Leżańskiemu ktoś zatrzasnął drzwi przed nosem.

Dr. Trawiński zeznał, że Biernata ktoś zrzucił, kto, jest tajemnicą.

W konkluzji domagał się obrońca u niewinnienia podsądnego.

Sąd po naradzie Stefana Leżańskiego z braku dowodów winy — uniewinnił.

T. H.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

**b. p. Wacława Birencweiga**

składamy serdeczne podziękowanie.

Żona, matka, syn i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

9456-1



## Embrjon sportów zimowych w Łodzi Początek sezonu zimowego zaznaczył się u nas celową inicjatywą w kierunku ogólnego rozwoju sportów

— Jesteście w pretensjach, drodzy łodzianie — wyraził się jeden ze znanych lekkoatletów stołecznych — a zapominacie, że poza piłką nożną, nie możecie się poszczycić żadnym dorobkiem w innych dziedzinach sportu...

Choć na początku uważaliśmy powiedzenie warszawianina za zwykłą zarozumiałość, po poważniejszym jednak zastanowieniu się, należy przyznać, że zdanie lekkoatlety stołecznej nie jest pozbawione racji.

Rzeczą ważną jest, że poza pewnymi zdobyciami w piłce nożnej, a szczególnie — w kolarstwie i tenisie — wszystkie inne dziedziny sportu leżą u nas odłogiem lub też zupełnie zaniedbane.

W lekkiej atletyce straciliśmy zupełnie grunt pod nogami. Owoce kilkuletnich wysiłków naszych młodych lekkoatletów, wskutek braku warunków treningowych poszły na marne, dzięki utracie szeregu poważniejszych jednostek na rzecz stolicy.

Piłka nożna, którą w bilansie aktywów sportowych wysuwamy zawsze na plan pierwszy — w roku bieżącym przeżywała ciężki kryzys, szczególnie w pełni sezonu.

Kolarstwo nasze, mimo, iż w kraju zajmuje jedno z czołowych miejsc — ostatnio również przeżywało okres słabości, który się wyrażał nadewszystko w zaniku formy naszych sztabowych nazwisk.

Jedynie tenis nasz święcił w roku bieżącym tryumfy, wysuwając gród nasz w tej dziedzinie sportu bezsprzecznie na czoło wszystkich ośrodków sportowych Polski.

Tragicznie wprost przedstawiała się u nas sprawa innych gałęzi sportu, których byt uzależniony jest od warunków naturalnych, względnie od urządzeń sztucznych, umożliwiających odpowiedni trening.

Nadewszystko kwestja pływactwa.

Dotąd niestety w tej dziedzinie sportu nic nie zdziałaliśmy. Poza tworzącą się w jednej ze szkół średnich sekcją pływacką, nie posiadaliśmy dotąd zaczątków nawet kadrowych pływaków, którzyby odgrywać mogli rolę krzewicieli-propagatorów.

Nie lepiej się przedstawia i sprawa uprawiania sportów zimowych.

Dotąd poza dorywczem, nieracjonalnym uprawianiu łyżwiarstwa, nie mieliśmy sportów zimowych na gruncie łódzkim śladu, wobec czego dziedzina ta dotąd jeszcze jest teraz incognita dla uświadomionych nawet sportowców kominowego grodu.

Dopiero schyłek zbliżającego się sezonu letniego zaznaczył się pewną celową pracą w kierunku racjonalnego rozwoju wszystkich zaniedbanych u nas dziedzin sportu.

Lekkoatletykę, dzięki inicjatywie kil-

ku jednostek, skierowaliśmy na drogę racjonalnego rozwoju, budując właściwy grunt pod przyszłe kadry i włączając tę dziedzinę sportu w należyte karby organizacyjne.

Identyczną pracę zaobserwować można było i w bokserstwie, które obecnie, pod fachowym kierownictwem kilku doskonałych sił, zwiększa zastępy pugilatów, tworząc właściwe kadry pod przyszłe bokserstwo łódzkie.

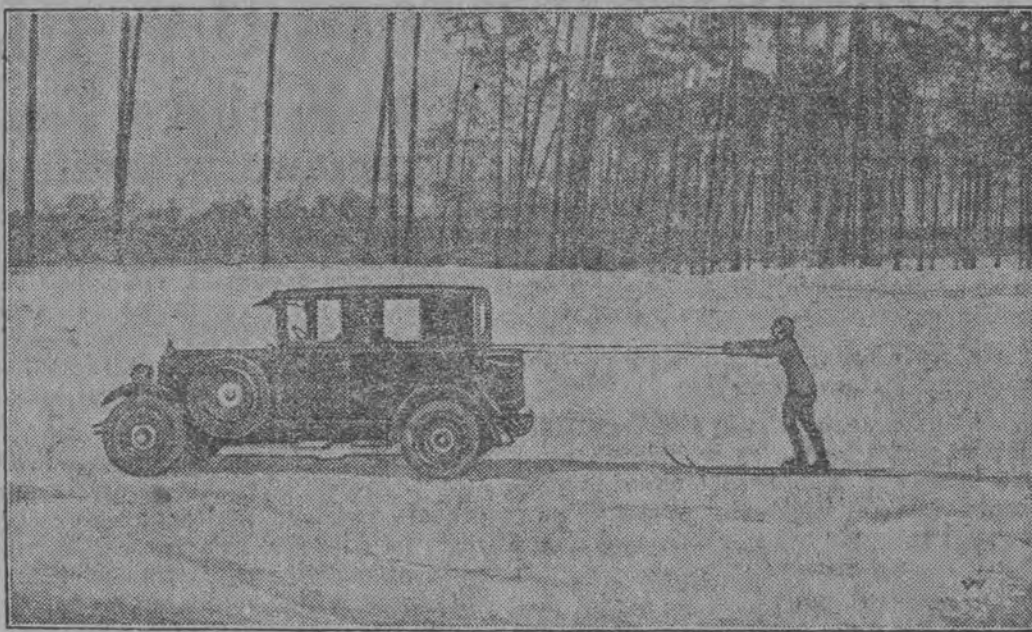
Poważny krok naprzód uczyniły również sporty zimowe, mając w Helenowie, dzięki inicjatywie kilku jednostek, zupełnie znośne tereny treningowe w postaci

trzech torów saneczkowych i doskonałej ślizgawki.

Choć tory saneczkowe w Helenowie budzą pewne zastrzeżenia (są zbyt wąskie), należy przyznać, iż do traininngów nadają się one najzupełniej i wychować mogą bezsprzecznie kadry „saneczkowców” na gruncie łódzkim.

Wkroczyliśmy obecnie na drogę do wszechstronnego rozwoju wszystkich gałęzi sportu. Choć zdobycze dotąd nie są wielkie, zaznaczyć jednak warto, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy uczyniliśmy poważny krok naprzód do ogólnego usportowienia Łodzi

S. Z.



### Nowy sport zimowy

Dotychczas znaliśmy rozmaite odmiany sportu narciarskiego; narciarz pędził po śniegu ciągniony przez konia lub renifera; obecnie do tych samych celów jako siłę pociągową próbują zastosować samochód.

Dziś  
i dni  
następnych



**Reduta**

Dziś  
i dni  
następnych

Film demonstrujący życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu hulaszczego życia wielkiego miasta

## „Luksusowe Kobiety“

Dramat życiowy w 8-miu aktach. — — Przepych wystawy i rewja najnowszych mód, z piękną **LEE PARRY** w roli głównej.

Nad program: — **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE** — Nad program: Gościnne występy tancerki o światowej sławie, primabaleriny opery warszawskiej b., moskiewskiej oraz teatru Colosseum w Londynie — **HELENY BEKEFFI**, która odtańczy II „Rapsodję Liszta” oraz „Menuet Mozarta.

Ulubieniec Łodzi **BOLCIO KAMIŃSKI** w swoim najnowszym repertuarze.

## „Poszukuję dzieci“...

Początek o godz. 5-ej, ost. o 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o godz. 5-ej po poł.

Sala dobrze ogrzana. — — Ceny miejsc niepodwyższone.

Obraz wł. „Lux Westi” w Warszawie.

### Kaczka sportowa Battling Siki zamordowany przez reklamę

Cały świat obiegła przed dwoma dniami sensacyjna wiadomość o awanturniczej śmierci słynnego boksera — murzyna Siki, który będąc w stanie podniecenia alkoholowego, wywołał na ulicach Nowego Jorku awanturę, w następstwie czego został zakłuty nożami przeciwników. Wiele pism zagranicznych i krajowych poświęciło szczegółowe opisy z ostatnich chwil, światowego boksera w momencie krytycznym.

Najnowsza jednak wiadomość, przesłana iskrowo z Ameryki, zaprzecza w sposób lakoniczny poprzedniej, z której wynika, że Battling Siki już zmartwychwstał, chociaż był istotnie „trupem” po całonocnej libacji. Jak widać z powyższego, Battling Siki jest wrogiem „prohibicji” alkoholowej w Ameryce i uważał za stosowne w odpowiedni sposób przeciwko temu zaprotestować.

Ameryka, kraj nadzwyczajności, sensacji i reklamy wykorzystwała ten błahy wypadek w życiu Sikiego, aby imię jego znowu czytały oczy milionów osób z nowym zainteresowaniem. Najniebezpieczniej projektowany jest w niedalekiej przyszłości jakiś sensacyjny mecz, w którym Siki ma wziąć udział, a chodzi o dobrą kasę.

Battling Siki został więc po raz drugi „zamordowany” przez reklamę.

### Protest R.K.S. „Skra” przeciwko rewizji ksiąg przez delegata P.Z.P.N.

WARSZAWA, 22 grudnia. Robotniczy klub sportowy Skra nadsyła nam oświadczenie, w którym zaznacza, że gotowa jest oddać do rewizji swoje księgi kasowe, lecz we własnym lokalu, a to z tej przyczyny, iż wydanie na dłuższy okres czasu (do Krakowa) ksiąg klubowych uniemożliwiłoby normalną pracę klubu w dziedzinie administracji i kasy. Zarazem klub Skra oświadcza, że PZPN ma prawo żądać do rewizji tylko księgi sekcji piłki nożnej, nigdy zaś ksiąg klubowych, natomiast — w przepisach i statutach PZPN ani też WOZPN niema mowy aby księgi były rewidowane poza lokalem klubowym, również wszelkie urzędy i instytucje, a nawet władze mające prawo kontroli (najwyższa izba kontroli państwa) sprawdzają księgi w lokalach tych instytucji, które podlegają rewizji.

### UCHWAŁA BELGIJSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

BRUKSELA, 22 grudnia. Belgijski związek piłki nożnej uchwalił, że piłkarz amator nie może otrzymywać zwrotu zarobku za siracony czas pracy.

### MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE W ROKU 1926.

MEDJOLAN, 22 grudnia. Łącznie z zawodami zapaśniczymi o mistrzostwo świata (amatorskie), które odbywa się obecnie w Medjolanie, zebrani tam na kongresie delegaci wszystkich związków zapaśniczych (z wyjątkiem Polski) uchwaliłi, że następne zawody zapaśnicze odbędą się w Norwegii — Oslo, gdyby zaś Norwegia przeprowadzenia tych zawodów się nie podjęła — zapasy w roku 1926 r. odbędą się w Belgii.

### VIENNA (Wiedeń) — STADE FRANCAIS (Paryż) 8:0.

PARYŻ, 22 grudnia. Niezwykle wielką porażkę odniosła paryska drużyna Stade Francais od wiedeńskiej Vienny, znanej również na boisku łódzkim. Klęska ta cyfrowo wynosi 8:0.

Reprezentacja Browaru



# ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Dla doskonałej jakości  
wszędzie požądane  
zazywa  
światowej sławy

Łódź, ul. Zachodnia 2-6

Tel. 36-98.



## Zalewa nas powódź urzędowej „prawdy!”

Należy wreszcie zerwać z systemem „zaprzeczeń” i „wyjaśnień”, które dezorientują opinię!

### Dlaczego urzędowej agencji zabroniono podawać notowania złotego na giełdach berlińskiej i gdańskiej?

W okresie urzędowania p. Grabskiego przyzwyczailiśmy się do optymizmu „rózowych”, uspokajających komunikatów biura prasowego min. skarbu, oraz oficjalnych enuncjacji premiera.

Kryzys gospodarczy przybierał na sile, podatki rujnowały ludność i niszczyły kapitał obrotowy — warsztaty pracy zamykały się w coraz szybszym tempie, dolar zaczął skakać, a według brzmienia oficjalnych komunikatów — wszystko w kraju było w „porządeczku”.

Opinia o istotnej sytuacji gospodarczej kraju nie wiedziała nic, albo prawie nic: pewna część prasy warszawskiej lojalność swą posuwała tak daleko, iż zapominała zupełnie o konieczności bezstronnego i ścisłego informowania społeczeństwa.

Naga, brutalna i niczem nie osłonięta prawda wyjrzała dopiero z pustych kas, po odejściu p. Grabskiego, gdy zaczęto przebąkiwać o 18 proc. pokryciu.

Istotę sytuacji naszej, którą tak starannie potrafiono ukryć we frazesach rządowych biuletynów przed własnymi obywatelami — znała przecież doskonale... zagraniczna prasa.

O głębszych nawet posunięciach rządu w dziedzinie finansowej, nawet o tak drażliwej kwestji, jak negocjacja w sprawie pożyczki zagranicznej — pisała prasa berlińska i wiedeńska, cytując konkretne fakty.

U nas wówczas energicznie wszystkiemu zaprzeczano.

W jakim celu? Pan Zdziechowski w inny sposób przemilcza prawdę: jest nie optymistą, lecz pesymistą.

Dementowano przez dłuższy czas wszelkie pogłoski o planach pożyczkowych, wysuwano konieczność gospodarczej sanacji przy pomocy własnych sił i zasobów — pytanie tylko jakich?

A przecież w kilkanaście dni później minister skarbu na konferencji prasowej mówi o dopuszczeniu kapitału zagranicznego do Banku Polskiego.

Na tej samej konferencji oświadcza p. Zdziechowski, iż uważał za konieczne przedsięwzięcie kroków, któreby mogły ułatwić nam zdobycie poważniejszych pożyczek zagranicznych.

Tę konieczność argumentuje p. minister skarbu w sposób, który niedawno jeszcze określano mianem defetyzmu gospodarczego. Poczóż te wszystkie wybiegi i kłamstwa mniej lub więcej urzędowe?

A teraz jeszcze jeden fakt, jeszcze jeden przykład urzędowej prawdy, tym razem z dziedziny... psychologii eksperymentalnej.

Urzędowej polsk. agencji telegr. (PAT) zabroniono podawać notowania złotego na giełdzie berlińskiej i gdańskiej, pomimo, iż kursy te były częstokroć bardziej korzystne dla złotego, aniżeli urzędowe kursy dewiz obcych na giełdzie warszawskiej.

Powstała wówczas absurdalna wprost sytuacja: banki otrzymywały, oczywiście, natychmiastowe zawiadomienia telefoniczne o notowaniach giełd zagranicznych. Prenumeratorzy prywatnych agencji byli również w posiadaniu kursów. Natomiast szeroki ogół poddawał się jeszcze silniejszemu nastrojowi paniki, przypuszczając, iż urzędowa agencja telegraficzna, ukrywa kursy z powodu jakiegoś nowego katastrofalnego spadku złotego!

Z tem wszystkiemi trzeba zerwać! Te metody podawania w takim czy innym so-

bie prawdy urzędowej przejadły się już wszystkim. Społeczeństwo nie wierzy w enuncjacje rozmaitych biur prasowych.

Prawda urzędowa winna być tylko — prawdą obiektywną i niczem więcej.

Jeżeli zabieramy się do sanacji, to we wszystkich dziedzinach i wszystkie przejawy życia musimy sanować!

Toniemy wszyscy w morzu kłamstwa: czy naprawdę do tych kłamstw dorzucić należy jeszcze i urzędową prawdę?

Dość długo metody te stosował p. Grab ski. Jeżeli nie chcemy utonąć w tem morzu kłamstw — musimy zerwać z prawdą urzędowych komunikatów.

Czas już po temu najwyższy! A. R.

### Zgon składów konsygnacyjnych w Rosji Przemysłowcy łódzcy nie pojedają więcej do Moskwy Bolszewicy reflektują na przedzę łódzką, a nie na gotowe towary

Przed kilku dniami powróciła z Moskwy delegacja przemysłowców łódzkich z p. Biedermanem i Arletem na czele, która bawiła tam w celu omówienia sprawy utworzenia składów konsygnacyjnych na terytorjum Z. S. S. R.

Po powrocie delegacji prezes Biederman zwołał konferencję celem poinformowania członków o rezultatach swego pobytu w Moskwie. Konferencja ta odbyła się w dniu onegdajszym w lokalu związku eksportowego przy ul. Moniuszki.

Na wstępie p. Biederman złożył sprawozdanie z rezultatów swej podróży. Ze sprawozdania tego wynika, że delegacja przemysłowców łódzkich natrafiła na szereg zasadniczych przeszkód, co uniemożliwiło im zrealizowanie podjętego i sprezyowanego w szczegółach planu. Podczas konferencji odbytych z przedstawicielami kół urzędowych oraz sier gospodarczych wskazywano przemysłowcom łódzkim na szereg innych, jakim rzekomo podlegają reprezentanci sowieckich organizacji gospodarczych w Polsce. Z tego też względu taktyka ich wobec przemysłu włókienniczego będzie musiała ulec zmianie i to właśnie skłania ich do zajęcia, przynajmniej na razie, negatywnego stanowiska w sprawie składów towarowych.

Chętniej natomiast współdziałaliby przy transakcjach przedzą oraz przy ewentualnem utworzeniu składów konsygnacyjnych na przedzę.

Składy te utworzoneby zostały na podstawie analogicznej umowy, jak umowa w sprawie składów manufaktury t. zn. że przez 3 miesiące przedza znajdowałaby się do dyspozycji „Gosstorgu” a przedewszystkiem wchodziłby w grę 6-miesięczny kredyt.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się dłuższa i bardzo ożywiona dyskusja, w której zabrał m. in. głos dyrektor firmy L. K. Poznański p. Landsberg. Oświadczył on, że nie ma zasadniczej różnicy między przedzą w Londynie czy Łodzi, i że tworzenie takich składów nie odpowiada interesom przemysłu łódzkiego.

P. Edward Heiman zabierając głos, zajęł podobne stanowisko, twierdząc, iż projekty te nie wytrzymują żadnej kalkulacji.

Ze względu na to, że ponowny wyjazd delegatów z związku eksportowego do Rosji miał nastąpić za 4 — 5 tygodni li tylko w celu załatwienia sprawy składów konsygnacyjnych przedzą — wobec nieprzychylnego dla tej koncepcji stanowiska ogółu przemysłowców eksporterów, — nie dojdzie on do skutku.

W ten sposób pertraktacje, które ciągnęły się już od dość dawna, zostały ostatecznie zerwane, co nie jest nowością dla naszych czytelników, gdyż „Głos Polski” był pierwszy, który podał wieść o rozchwianiu się rokowań.

### Przesilenie walutowe w Polsce Kwestją międzynarodową

Poważny organ przemysłu naftowego w Niemczech „Taegliche Berichte ueber die Petroleumindustrie” w Berlinie zamieszcza następujące uwagi o przesileniu walutowem w Polsce:

Należy bez optymizmu przy trzeźwej ocenie politycznej sytuacji światowej liczyć się bezwzględnie z tem, że państwa zachodnie, a przedewszystkiem Anglja, a także Ameryka umożliwią Polsce przez udzielenie jej długoterminowych kredytów w odpowiedniej wysokości podniesienie zagrożonej waluty i przywrócenie z powrotem zachwianej równowagi.

Polska jest dziś ostatnią twierdzą, chroniącą Europę środkową przed niebezpieczeństwem bolszewickiej Rosji. Byłoby

zaprawdę zbrodniczą grą, przypatrywać się z założonemi rękoma, jak ta twierdza sama w sobie załamuje się pod naporem gospodarczej i finansowej nędzy.

Kto współdziała w niszczeniu złotego polskiego w krótkowzrocznej nadziei przysporzenia sobie jakiejś korzyści, igra z własnem niebezpieczeństwem.

Złoty polski jest dziś uszkodzonym okrętem, który pędzi na otwartem morzu o złamanym sterze. Wedle zwyczajów morskich winny na znak S. O. S. wszystkie narody pospieszyć mu z pomocą. Pomóżcie polskiemu złotemu, chroni on bowiem funt angielski i frank francuski a także markę niemiecką.

### Znaczna zwyżka złotego

Na prywatnym rynku walut obcych panuje nadal zupełna dezorientacja. Domy bankowe nie zawierają żadnych transakcji walutowych, co niektóre z tych instytucji zapowiadają kategorycznie przez wywieszenie odpowiednich obwieszczeń na drzwiach wejściowych. Zgłaszający się licznie oddawcy walut obcych kierowani są przez właścicieli domów bankowych do Banku Polskiego, który ponownie skupuje wszystkie bez wyjątku waluty obce, płacąc w dniu wczorajszym za dolary 8.80.

Mylnem jednak jest mniemanie, iż czarna giełda poniosła wskutek ostatniego rozporządzenia zakazującego wolny o-

brót dewizami dotkliwy cios. Przeciwnie, jasnym się staje, iż czarnogieldziarze, którzy dokonywują transakcji z większą niż dotychczas ostrożnością a z ogromnym ryzykiem każą sobie płacić za swoje pośrednictwo ogromną prowizję, wyzyskując naiwnych, lub tych, którzy zaskoczeni rozporządzeniem o zakazie, a posiadając terminowe zobowiązania w obcych walutach, chcą za wszelką cenę zdobyć dolary.

Bank Polski w dniu wczorajszym pokrył zapotrzebowanie walutowe sfery gospodarczych, obniżając jednocześnie kurs dolara do 9.00 zł. (rz)

### Na prywatnym rynku dyskontowym

W związku z minimalną ilością transakcji zawieranych w handlu, zauważyć się daje zupełny brak materiału wekslowego na prywatnym rynku dyskontowym.

Niewielkie bowiem ilości dobrego materiału wekslowego dyskontowane są przez Bank Polski i inne banki, gorszy zaś materiał zupełnie nie znajduje nabywców.

Weksle dolarowe, które jeszcze w ubiegłym tygodniu dyskontowane były przy stosowaniu stopy procentowej 3 — 3 i pół w stosunku miesięcznym, straciły chwilowo rację bytu w związku z zakazem wolnego obrotu obcemi walutami i niewyjaśnioną dotychczas kwestją, w jaki sposób weksle takie będą płacone. (z)

### Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 22-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.00  
Franki franc. —.—

#### CZEKI.

Belgia —.—  
Holandia —.—  
Londyn 43.80  
N. York 9.15  
Paryż 33.25  
Szwajcaria 173.75  
Wiedeń —.—  
Włochy —.—  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga —.—  
Pożyczka dolarowa 61.00  
10 proc. pożyczka kolejowa 90.—  
Pożyczka konwersyjna 43.50  
8 proc. pożyczka złota 103.—  
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy  
złotowe 28.00

#### Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 6.25—6—6.25  
Bank Handlowy 2  
Bank Zachodni 1  
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 0.80  
Bank Zarobkowy 4.25—4.20  
Kijewski 0.10  
Elektr. Dabrow. 0.80  
Brown Boveri 0.70  
Sła i Światło 0.24  
Chodorów 5.25  
Częstocice 1.05  
Gosławice 1.40  
Cukier 1.95  
Łazy 0.11  
Węgiel 1.75—1.65—1.68  
Nafta 0.45  
Nobel 1.70—1.60  
Cegielski 0.27—0.25  
Lilpop 0.60—0.59—0.61  
Modrzejów 2.75—2.80—2.75  
Norbiln 0.83  
Ostrowieckie 5.30—5.05  
Parowozy 0.26—0.28

#### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 22-go grudnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano następujące notowania giełdowe w Paryżu.

100 marek Rzeszy 125.595—125.905  
100 dolarów Ameryk. 523.35—524.65  
Czek na Londyn 25.21.—  
Berlin 123.620—123.630

#### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 22-go grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Londyn 152.50  
N. York 27.32  
Belgia 123.65  
Hiszpanja 386.25  
Szwajcaria 524.00  
Włochy 110.15  
Holandia 1097.50  
Praga 80.70  
Rumunja —.—

#### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 22-go grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy.  
Nowy-jork 4.84 90  
Holandia 12.06 70  
Francja 132.25  
Belgia 107.—  
Włochy 120.15  
Niemcy 20.37  
Szwajcaria 25.15  
Hiszpanja 54.85  
Portugalia 2.55  
Dania 19.55  
Szwecja 18.06  
Norwegja 555.50



# „Głos Polski“

ofiaruje swym czytelnikom

## Na stół świąteczny 50 premii żywnościowych 50

które rozdane będą drogą losowania.

Wydawnictwo „Głosu Polskiego“ ofiaruje mianowicie:

## 10 WIELKICH PREMII 10

z których każda składa się z

1) szynki albo gęsi, 2) wielkiej baby, 3) 2 kilogr. cukru kostkow  
oraz

## 40 premii dodatkowych 40

z których każda składa się z

1) kilograma kielbasy, 2) kilograma cukru kostkowego,  
3) 2 wielkich strucli.

Do udziału w losowaniu będą dopuszczeni ci wszyscy, którzy wytną

## 5 bonów 5

W dzisiejszym numerze znajduje się bon Nr. 5, który jednocześnie może zastąpić każdy z czterech bonów poprzednich, a więc bony Nr. 1, 2, 3 i 4.

Kupony należy wyciąć, wypełnić i w zamkniętej kopercie, zaadresowanej „Premja na stół świąteczny“, złożyć w administracji „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106,

dzisiaj, w środę, dnia 23-go b. m. do godz. 6-ej wiecz.

Losowanie odbędzie się w lokalu „Głosu Polskiego“ wieczorem w obecności zaproszonych gości i członków Redakcji, poczem

lista wybrańców losu będzie ogłoszona w numerze czwartkowym (24 b. m.) i tegoż dnia przed południem premje zostaną doręczone wylosowanym.

## Podarunki

Ceny niższe.

Kołdry	48.—	42.—
Kapy na kołdry	20.—	16.—
Szal i czapka	6.—	4.—
Chustki zimowe		24.—
Chustki jesienne		11.50
Firanki	14.— 10.50	9.50
Koce		34.—
Spodnie kamgarn.	52.—	28.—

Szmechel i Rozner, Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

9452-1

LEOPOLD

# Godowski

wkrótce przyjeżdża.

9458-1

## DO WYNAJĘCIA 2 SALE FABRYCZNE

place z magazynami, nadające się na garaże dla samochodów; także warsztat ślusarski oraz tokarnia. Wiadomość u dozorczy, Piotrkowska 26. 9455-3

wielkość 14x52 łokci, podwójne światło, do wynajęcia od zaraz. Oferty sub „P. 73“ do adm. „Głosu Polskiego“.

9437-1

## 5 SAL FABRYCZNYCH

po 1000 łokci kw. każda, w centrum miasta, oddzielny budynek, obustronne światło, urządzenie transmisji, mechaniczna winda towarowa, elektr. oświetlenie, centralne ogrzewanie, do wynajęcia całkowicie lub częściowo od zaraz. Informacje w firmie J. Dawidowicz, Zielona 10, między 10-7 po poi. 9448-2

Dr. med.

E. EKKERT

Kilińskiego 143

Choroby skórne

weneryczne i dróg

moczowych.

Przyjmie od 5-7.

Dr. med. LUDWIK PAIK

Nawrot Nr 7.

Choroby skórne i

weneryczne

Leczenie Rentgenem

kwarcową lampą

przyjm. od 10-12

5-7.

Telefon 28-07.

## Podarunki Gwiazdkowe!

20% taniej!

Bogaty wybór: Bogaty wybór

Pudru: Hubigan, Cotego, Per-

fumy. Wody kolońskie. Mydła

toaletowe. Kosmetyka i wyroby

stalowe!

Za dobroć towaru gwarantuje. Proszę

się przekonać!

UWAGA: Urzędnikom państwowym i

komunalnym ustępstwo!

I. DRUKER, Zawadzka 11.

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących ch 1 zł. 50 groszy.

### SPRZEDAŻ i KUPNO MEBLE

na raty pojedyncze i komplety; gwarancja kilkoletnia. — Odświeżanie, zamiany. Stolarnie, Lubelska 6. przy Napiórkowskiego. 9836-4-k

### DO SPRZEDANIA

psy, szpice białe, czystej rasy. Pomorska 107, piwiarnia. 9446-2-k

### KANAPA

duża, wygodna, do sprzedania, tania. Główna 24 p. 13. Oficyna, I piętro.

### ROLWAGA,

wolantówka, samochód, liberja na kozuchu, karetka do sprzedania, Kilińskiego 32. 9440-2-k

### DONJESIENIA ROZMAITE INTELIGENTNY PAN

pozna pania (panienkę) ładnie zbudowaną dla spędzenia wieczorów zimowych. Zgłoszenia do administracji „Głosu Polskiego“ pod „Zaufanie“. 9443-1-d

### LOKALE, MIESZKANIA POKÓJ

z całodziennym utrzymaniem dla inteligentnego pana do wynajęcia na Gdańskiej (między Zieloną a 6 Sierpnia). Warunki skromne. Wiadomości w administracji „Głosu Polskiego“. 9418-2-m

### DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany od 1 stycznia, Ewangelicka 7 m. 6. 9453-2-m

### ZAGUBIONE DOKUMENTY

RACHLA ROZENLAF  
zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 9454-3-z

### LUCZAK ZYGMUNT

zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9449-3-z

### KAROL GERTNER

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9443-3-z